

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 6; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologia: za wiersz 15 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frenclera ulica Senatorska.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godz. 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwiarz z drzewem Krzyża św.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele św. Krzyża, przed ołtarzem św. Wincentego à Paulo, założyciela zgromadzeń księży misjonarzy i siostr miłosierdzia, oraz domów przytułków dla dzieci, odprawiona będzie ostatnia nowenna z wystawieniem relikwii tego świętego i ku jego czci. Jutrzejszemi popołudniowymi nieszporami rozpocznie się w tymże kościele solenny odpust ku czci tego świętego.

— Jutro, z powodu trzeciego dnia tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości N. Panny Marji Szkaplerznej, odprawiać się będą nabożeństwa w następujących kościołach: Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim) wotywa śpiewana o godz. 9-ej zrana, zaś N. Panny Marji na Nowem-Mieście i św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) o godz. 10-ej zrana wotywy i o 4-ej po południu nieszpory.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Odezwa Garaszana, zamieszczona w wskrzeszonym *Videlo*, zapowiada powrót serbskiego stronnictwa postępowego do czynnego życia na arenie politycznej. Od maja r. z. postępowcy serbscy nie dawali o sobie znaku życia. Stronnictwo to przez długie lata rządziło Serbią, w ostatnich zaś czasach zdawało się całkowicie zdruzgotane, pozbawionem racji bytu. Wszak na ostatnich wyborach do skupuzy nie otrzymali postępowcy ani jednego, literalnie ani jednego mandatu. Sam Garaszana, niegdyś minister tyle wpływowy, w czasie wypadków majowych pozostawał w niebezpieczeństwie życia, gdy zaś, godząc z rewolweru w tłum rozszalały, położył trupem jednego młodzieńca, po długich zale-

dwie zabiegach uszedł karzącej ręki sprawiedliwości. Stronnictwo na pozór umarło, a od d. 26-go maja 1889-go roku organ partji *Videlo* przestał wychodzić.

Nagle stronnictwo podnosi głowę i przebudzenie się z letargu w odezwie Garaszana obwieszcza. Jest ona wiele pesymistyczną, zbyt może goni za jaskrawym frazesem, w zasadzie jednak racji choć trochę mieć musi, bo się na faktach opiera. Po kilkunastu, jakby próbnym, posiedzeniach czuje się partja postępową dostatecznie silną, aby sięgnąć po swój udział w życiu politycznym Serbji. Położenie wewnętrzne królestwa od czasu ustąpienia z widowni Garaszana zmieniło się na gorsze. Partja radykalna obiecywała bardzo wiele, nie dotrzymała prawie nic z obietnic. Obiecywała mianowicie, iż szkoła, kościół, sądownictwo i wojsko pozostawać będą w dali od polityki; że rozbójnictwo zostanie wytepienie, że warunki finansowe kraju zmieniają się na lepsze, gdy tymczasem wszystko pozostało, jak było, a nawet się ku starości moralnej trochę pochyliło.

Okoliczności te skłoniły Garaszana do przyjazdu do kraju, a partję jego do powrotu do życia publicznego. Czy postępowcy zdołają odzyskać utracone wpływy, czy niekorzystne warunki zmienić potrafią, niedaleka przyszłość pokaże. Tymczasem należy skonstatować fakt i oczekiwać, aż partja postępową przy zdarzonej sposobności czynem stwierdzi dobre chęci, o których bardzo wymownie w *Videlo* zapewniała.

Niemcy czescy dopięli swego. Jak zapewniają telegramy wczorajsze dr. Heinrich, ów niefortunnie wybrany do rady szkolnej niemiec, znużony grubiańskimi wymysłami, jakich mu nie szczędzi prasa niemiecka, postanowił zrzec się mandatu. Kto przeglądał ostatnie gazety, w których poruszano sprawę wyboru Heinricha, nie zdziwi się wcale postanowieniu kilkudniowego radcy. Nie każdemu uśmiecha się codzienne policzkowanie w druku za winy niepełnione.

Bo też czytelnicy nienawiścią ku Czechom tchnących odezwo niemieckich podziwiają bezwzględnie zacie-

tość, z jaką Niemcy stają wobec wszystkiego, co czeskie. Czego tam nie było w tych brutalnych wymysłach, tej niby polemice, schodzącej do form burdy rysztokowej! Wybór Heinricha był „palącym policzkiem” dla Niemców, i „podłością” Czechów i „nikczemnym obejściem litery prawa” i Bóg wie nie czem! I dlaczego? Dlatego, iż Heinrich jest po cziwem niemieckim, który miał nieszczęście wyrażać się w parlamencie dosyć sympatycznie o Czechach, a ztąd nazwany został renegatem. Bo dla Niemców czeski renegatem jest każdy, kto Czechów w łyżce wody nie pragnie utopić.

Nawiasem mówiąc, rezygnacja Heinricha jest prawdziwą dla szkolnictwa czeskiego stratą. Doskonale pedagog, wytrawny znawca stosunków krajowych, świetny organizator urządzeń szkolnych, mógłby Heinrich rzetelnie oddać usługi szkołom tak czeskim, jak niemieckim w Pradze. Cóż, kiedy Niemcy czescy postanowili sobie już teraz dać Czechom przedsmak tego, co będzie, gdy umowa czesko-niemiecka w całości wejdzie w życie.

Oświadczenia przyjaźni dla Niemiec wypowiedziane przed kilkoma dniami przez króla Oskara szwedzkiego do korespondenta *Kölnische Ztg.*, a przez tegoż korespondenta skwapliwie w tejże gazecie powtórzone, sprowadziły na króla cały szereg ataków ze strony prasy opozycyjnej. Oto próbka:

„Król konstytucyjny—prawi *Aftonbladet*—który rozpowiada swoje przekonania polityczne nie w parlamencie z wysokości tronu, ani też na radzie stanu przed ministrami, ale poprostu przed korespondentem gazety, jest w położeniu wcale niebezpiecznym, gdyż oddaje się całkowicie pod sąd prasy i opinii publicznej. Król, który pozwala się „interviewować”, naraża się naprzód na to, iż wszystkie jego słowa będą przekrecone, podane w zaprawie, przyrządzone przez samego korespondenta, w oświetleniu najzupełniej dowolnym. Podobno król Oskar miał powiedzieć, że nie ma on wrogów na świecie, że gdyby Niemcy zaczęły z kimkolwiek wojnę, pozostały neutralnym, dopóki by to było możliwym, a nawet nieco dłużej, że wreszcie, gdyby przyszło do ostateczności chwycenia za broń, nigdy by jej nie skiero-

WOJTEK WĘCIOR.

(OBRAZEK.)

Nad samym brzegiem rzeczki stała nawpół rozwalona chałupa.

Ściany jej były poczerniałe, miejscami próchno z nich się sypało, dach się pokrzywił, pleśnią i mchem zielonym porósł.

Podwaliny tej chaty oparte były na kilku głazach, drzwi miała tak niskie, że człowiek małego wzrostu sebylać się w nich musiał, a światło do środka dostawało się przez dwa okienka kwadratowe, w części zaopatrzone w polatane szyby, w części zatknięte galganami i papierem.

Chałupka stała nad samym brzegiem rzeczki, który w tem miejscu był dość strony, tak, że wylewy wiosenne nie zagrażały ruderze. Na tymże samym brzegu, bliżej lub dalej od wody wznosiły się porządniejsze chaty chłopskie z murowanemi kominami, wyższe, schludniejsze, zdradzające względna możność właścicieli.

Rzeczka w tem miejscu tworzyła dwa zakręty dość nagłe, a że chaty tuż nad brzegiem stały, więc też i wieś nie wyglądała jak inne wsie, w prostej linii, jak pod sznur wyciągnięte, lecz była rozrzucona w zygzak.

Droga po za chałupami i zabudowaniami gospodarskiemi stosowała się do linii rzeki i szła kręto, w załamaniach i krzywiznach, a domy przy niej stały frontem, bokiem, tyłem, bliżej, dalej, rozmaicie. Widać z tego powodu nazywano ową wioskę „Pokręconą Wólką”.

Wyglądała ona zdaleka dość malowniczo. Około

chat były sady wiśniowe, ogródki warzywne, konopie lasem rosły, fasola pięła się po tyczkach, pekaty dynie leżały w bruzdach; makówki duże i pełne, chwiały się na wysokich łodyżkach... Jak zwyczajnie na wsi, gdzie dobra ziemia daje chleb dla życia, i owoc słodki i kwiatek pachnący — dla smaku i uciechy.

Bywało wieczorem, gdy ciepło, ludzie przed chaty wylegali; starzy to usiadłszy, to stojąc, gawędzili o kłopotach, dziewczuchy przekomarzały się z chłopcami, dzieci, koszuliny podkasawszy, po rowach brodzia lub przewracają się po piasku, jak psiaki.

Im dobrze... trochę piasku, trochę wody i już uciecha; lada bałdy, lada kamyk rozweselenie i zabawa.

Znać życie w całej wsi, przed każdym domem gwarno, wszędzie rozmowa i śpiewy — tylko przed tą wpół rozwaloną chatą, nad brzegiem, cisza, zawsze cisza...

Nikt nie wyjdzie z niej na ulicę, aby sąsiada pozdrowić, żywa dusza się nie odezwie... Czasem tylko pies kudłaty wyrzy na drogę, zawyje żałośnie i podkuliwszy ogon, wraca na swoje podwórko.

Niemily pies, ponury, zły, nigdy się nie łąsi, z innymi psami po ulicy nie zhytkuje, a jak kto, zwłaszcza nocną porą, do stodołki się zbliży, to młotkiem capnie za nogę zdradziecko, nie szczeknąwszy, a już najprzykrzejszy z tem wyciem! Nieraz w nocy coś mu się przywidzi i jak zacznie wyć, to słuchać nie można. Pobudzi psiska w całej wsi i tak je rozżali, że wyją wszystkie, jak gdyby wilka zwietrzyły, albo co złego dojrzały w ciemności...

Z rozwalonej chaty nikt do wsi nie chodzi, ani nikt też ze wsi do chaty nie zagłada.

Boją się ludzie czegoś, omijają zdaleka, a najbardziej nocą... Już to trzeba wielkiego „odważnika”, żeby po zachodzie słońca w tamtą stronę się puścić.

Całe szczęście, że ta chałupa biedna dość dalek od wsi jest i że ścieżkami ominąć ją można...

A przecież ludzie w niej mieszkają; prawda, że jaki dom, tacy ludzie i takie ich gospodarstwo — ale mieszkają.

Kwiatka koło ich okien nie zobaczy, podwórko całe pokrzywami i chwastem zarosło, ogród niby to jest, ale zał się Boże! Nieraz cudza trzoda w nim ryje, a przecież nikt jej nie wypędza, chyba tylko ten pies wyjący...

Kto ma dbać?

Gospodynini niema, dziewczuch niema, niema też i dzieci, coby przecież choć co nieco, choć trochę oczyścili z zielska zagony.

Tej kobiecie, co owe biedne gospodarstwo prowadzi, będzie może ze sto lat, to i nie ma ochoty schylać się i pracować, jak młoda. A i dla kogóż ma zabiegać i zbierać? Sama jedną nogą już w grobie, a gospodarz... ten nie nie żąda, nie nie mówi i niczego nie pragnie.

Dziwny człowiek, nawiedzony, czy opętany, ludzie go się lękają, choć taki jest, że nikogo nie zaczepi i każdemu z drogi ustąpi.

Rozum ma niespełna ten człowiek, choć pracuje, jak inni.

Nieraz podczas roboty coś mu się przypomni nagle... wtedy rzuci sochę, czy kosę, czy sierp i szuka wody, a gdy znajdzie, to usiadzie przy rzece, rowie, czy choćby przy kałuży, byle przy wodzie i zaczyna ręce myć. I tak je będzie mył do wieczora, do nocy, będzie szorował błotem, piaskiem, żwirem aż do krwi i nie ruszy się z miejsca. Dopiero starucha, widząc, że go niema, pójdzie na wywiady, a odszukawszy kijem go trąca... On wtedy wstaje, bierze porzuconą kosę lub sierp i idzie za babą do domu, jak dziecko

wał przeciwko Niemcom. Czyż w samej rzeczy, gdyby wojna wybuchła, tak bezwarunkowo połączylibyśmy swą broń z niemiecką? Czyżbyśmy wówczas nie dowiadywali się, o co idzie, czy wojna ma być prowadzona przeciw zaprzyjaźnionemu z nami państwu, czy nie narażamy na szwank swojej własnej niezawisłości? Czy w samej rzeczy w razie wojny wolno nam będzie stać tylko po stronie Niemiec? Gdyby tak było istotnie, położenie nasze nie należałoby do najweselejszych, albowiem byłibyśmy poprostu wassalami Niemiec. Bylibyśmy bardzo radzi, gdyby rozmowa króla Oskara z korespondentem *A. ö. n. Ztg.* okazała się fałszywą i gdyby zaprzeczenie wyszło z urzędowego źródła.

Telegraf przyniósł nam wczoraj z Rzymu wieść tak sensacyjną, jakie dawno już nie dochodziły nas z wiecznego miasta: Leon XIII-ty przestąpił próg Watykanu, po za którym, za przykładem swego poprzednika, nieustannie przebywał. Od r. 1871-go Papież, uważając się za więźniów, dobrowolnie skazywali się na odosobnienie, Leon XIII-ty, jak twierdzi telegram, od *Non possumus* odstąpił i wkroczył na terytorjum królestwa włoskiego, nie zaś księstwa kościelnego. Nic nie wskazywało tak naglej zmiany w sposobie widzenia Głowy Kościoła, przeciwnie, ostatnio zawotowane przez senat prawo o instytucjach dobroczynnych dolewa oliwy do ognia. Powtarzamy, wiadomość to tak niezwykła i niespodziewana, iż najlepiej pono wstrzymać się z komentarzami aż do czasu, gdy poczta przyniesie bliższe szczegóły tyle, bądźco bądź ciekawego w dziejach zjednoczonych Włoch, faktu.

Z teatru.

Za przykładem wielu innych, z kolei i Paweł Lindau postawił przed sobą pytanie: azali kobieta, na której część niewieściami cię padł, ma prawo sięgać po tytuł — żony.

Pytanie to treścią jest wystawionej wczoraj w teatrze Letnim sztuki w 4-ach aktach, p. t. „Cień”, przełożonej dla sceny naszej z niemieckiego przez Marjana Gawalewicza. Biorąc pod uwagę znać firmę autora, spodziewać się można było wiele, a jeżeli samo założenie sztuki nie przynosiło nam nie nowego, to przecież zaciekały drogą, którymi Lindau miał dojść do rozwikłania społecznej zagadki. Drogi te mogły w pełni stanowić o wartości dzieła, zwłaszcza dla tych, którzy po za sprytnym pomysłem, zręcznie uwikłanym intrygą, czemś więcej zająć się zdolni są w teatrze.

Sluchaliśmy też ciekawie i oto, co usłyszeliśmy:

Edyta Mühlberg, dziecię stadła aktorskiego, już w dziesiątym roku życia pierwsze na scenie stawiała kroki, z wolna dobijając się na niej uznania i sławy. Od kolebki zatruta jadłem zakulisowych wyziewów, szła przez życie na własnych oparta siłach, bez rady, wskazówek, pomocy, nie była jej bowiem w stanie służyć niemi Nina Noeschke, opiekunka dziecią-

stwa jej, rodzaj teatralnej „cioci”, pod wieloma względami wszelakiego zmysłu moralnego pozbawionej. W tej atmosferze Edyta, dobiegłszy lat młodzieńczych, już na stanowisku jednej z drobniejszych gwiazd operetkowych, spotyka na drodze swojej Leopolda Nehringena, lekkiego, marnotrawnego ladaco, który, po mniej więcej długich usiłowaniach, staje się panem serca i osoby Edyty.

Stosunek młodych ludzi, w sposób upokarzający wiele dla Edyty, rozrywa ojciec Leopolda.

W dotkniętej do żywego dziewczynie chłosta słów starca budzi się poczucie godności niewieściciej, a zbrojna w nie, oddaje się wyłącznie scenie, na której dobija się sławy i, niestety, roju wielbicieli.

Znalazł się między nimi i baron Henryk Brücken. W sercu Edyty zakwitła miłość nowa, miłość rzeczywista, podsycona wzajemnością Henryka.

Zwolna wzięły, łączące młodych ludzi, zacieśniają się, dom Edyty staje się domem Henryka.

Na niestosowność położenia tego zwraca młodemu człowiekowi uwagę przyjaciel jego i przełożony w urzędzie, dyrektor ministerjalny, Waldhofen, lecz rady jego i perswazyj wręcz przeciwny odnoszą skutek, Henryk oświadcza się o rękę Edyty i mimo wyznania z jej strony błędu z przed laty, oświadczenie swoje ponawia.

Ot, i założenie sztuki.

Po długiej, poślubnej podróży, baronostwo Brückenie powracają do kraju, tu wszakże Henryk dziwnie ludzi zastaje zmienionych. Przyjaciele unikają go, Waldhofen przynosi mu dymisję z urzędu zajmowanego w ministerjum, stary nawet kamerdyner jego, Haselman, porzuca go, nie wypada mu bowiem po długoletniej służbie u „starej pani baronowej” poniżać się w służbie „młodej”.

Henryk, jak może, walczy z „przesadami”, chwilę nawet zdawałoby się, pochwycił deskę ratunku, w osobie siostry swojej, rozwódki, płytkiej charakterem Ady Loesnitz, która z otwartymi ramionami przyjmuje Edytę. Sama właśnie wyjść ma po raz wtóry za mąż, młodzi ludzie zatem obiecują sobie błogą przyszłość w kółku zamkniętym, zdala od świata i „śmiesznie niewyrozumiałych” ludzi.

Gdy nagle pada między nich nazwisko narzeczonego Ady. To Leopold Nehringen.

Cień na cześć Edyty, niepochwytany cień, burzyciel spokoju i szczęścia Henryka, staje się nagle ciałem, drugo do reszty uporne złudzenia barona, odwracając nawet serce jego od ubóstwianej dotąd żony.

Nie gwałci się bezkarnie, „przesadów” społecznych. Edyta zrozumiała, że niemożliwością było dla niej utrzymać się na stanowisku żony, walka z okropnym na niej cieniem, jedno tylko mogła mieć rozwiązanie — śmierć, i śmierć wybrała.

Oczywiście, rozwiązanie zagadnienia społecznego melodramatem żadnym nie jest rozwiązaniem, i tu więc, jak w założeniu, nie nam Lindau nie przyniósł nowego.

Gdybyż wśród drogi szedł torem konsekwentnym, ręką w rękę z życiem i ludźmi? Ale i to nie. Lu-

dzie i życie w rekach autora stały się tylko narzędziem, popierającym, wedle chęci i woli jego, raz postawioną tezę.

Wybranie dla Ady narzeczonego w osobie Leopolda jednym jest z najwybitniejszych dowodów powyższego twierdzenia.

Zejście się tych dwojga ludzi stało na ostatnim stopniu prawdopodobieństwa, na granicy niemal niemożliwości i odbyło się na rozkaz autora. Dostraganie takie sytuacji do djapazonu tezy, powtarza się w sztuce po razy kilka.

Charakter Edyty, to zagadka. Zkad w niej ta wzniosła etyka, gdzie źródło przesubtelionego poczucia honoru, gdy w scenie z Adą, na propozycję tej ostatniej, aby ratując szczęście własne, zataiła przed mężem nazwisko uwodziciela, którego Henryk nie znał, odpowiada siostrze męża prawie wzgardą. Wszakże to również postać urobiona własnowolnie przez autora, jeden z argumentów w rozprawie.

Czyż wreszcie doprawdy, życie tak nieubłaganem jest dla błędu i kulis, jak nam to Lindau przedstawił w sztuce?

Jakże ona przytem daleką jest wykonaniem od pierwowzorów jej francuskich. Ciężkim dialogiem prowadzona prawie od końca do końca, mimo siły pióra, pełnej dramatycznego napięcia tej i owej sytuacji, subtelnych tu i owdzie rysów, nuży przecie i męczy.

Ani koncertowa gra pani Lülowej (Ada Loesnitz), ani silne, może nawet zasilne, oddanie roli Edyty przez p. Marcello, ani wytworna dykeja w tyradach p. Leszczyńskiego (Waldhofen), ani komizm pani Micińskiej (Nina Noeschke) ani role pp. Ładnowskiego (Henryk Brücken), Trapszy (Nehringen), Frenkla (Teofil Born) i na wyróżnienie w roli kamerdynera zasługującej gry p. Narkiewicza, ani wreszcie wykwiśnięty język tłumacza, nie potrafiły rozgrzać i zająć publiczności.

Ziewiano wobec spółki: pomysłu francuskiego z robotą niemiecką. K. W.

Przeciwko niewolnictwu.

Handel ludźmi, nawet na schyłku XIX-go wieku, jest rzeczą dość powszednią i to nie tylko w Azji lub Afryce, lecz nawet i... w cywilizowanej Europie.

W naszej części świata handel ludźmi posiada nieco odmienny charakter, niż gdzie indziej, właściwie jednak tylko co do formy: treść pozostaje ta sama.

Ponieważ formy handlu ludźmi w Afryce są dostrzegalne łatwiej, niż u nas, tamtejsi handlarze, zarówno jak i amerykańscy, już od stu lat przeszło są przedmiotem przesładowań ze strony... europejczyków, których za to nie a nie raz handel ludźmi, że tak powiem, wewnętrzny, miejscowy, czy to się on przejawia w postaci kupna — sprzedaży siły roboczej (proces wadowicki), czy też ciała ludzkiego (handel dziewczętami).

Czuli na krzywdy, jakie się dzieją dzikim mieszkańcom Konga i Zanzibaru, europejczycy wciąż myślą o ulżeniu ich losowi.

Buty zdarł na szczęt w tej drodze.

Rano baba szkapę do woza zaprzęła, sochę na wóz włożyła i pchnęła swego gospodarza ku polu, żeby orał. Orał do samego południa, w południe jeść mu przyniosła, zjadł i znów orał do zmroku.

Do domu powróciwszy, szkapę obrzadził, a nazajutrz rankiem znów do roboty się wziął, podług tego, jak mu baba kazała.

I tak ci dwoje, z których jedno mówić nie mogło, a drugie mówić nie chciało, porozumieli się odrazu, że on tu gospodarzem będzie, ona gospodynią, że on w polu ma robić, ona w domu... Porozumieli się i żyli pod jednym dachem. On bywało swoje robi, ona swoje... Za nim włóczy się ten pies ponury, ze łbem zwieszonym, także jakiś wyrzutek. Wojtek, z kryminału wracając, na drodze go znalazł, chlebem przywabił i ma w nim przyjaciela, też niemego.

Kilka lat pod kluczem, za kratami, na takiego chłopaka, ktoby się spodział? Zawsze spokojny, każdemu słowo dobre dał, przychylny dla wszystkich, uczynny, nikomu wody nie zamącił — a przecie...

W pół roku po ślubie, pojechał jednego dnia na zarobek do lasu. Zima była tęga i śnieżna, drogi doskonałe, a w sąsiedztwie żydzi las cięli, trzeba było wywozić sosny, do bindugi nad rzeką. Ruch był wielki, po rublu na dzień gospodarze zarabiali sprzężajem. Wojtek też chciał zarobić, ubrał bo sobie, że skoro trzydzieści rubli zbierze, to swojej ślicznotce korale kupi — i tak mu to w głowę zajęchało, jak fura siana — dzwigał kloce, ruble zbierał i niewiele mu już brakowało, pięć czy sześć tylko... Byłby zebrał jak nie, bo się na odwilż nie miało mróz trzymać ziemię jak w kleszczach...

(D. 2.)

Klemens Junosza.

Trudno, żeby z takim opętany sprawiedliwi gospodarze kompanję trzymali; on stroni od ludzi i ludzie od niego, bo i wejrzenie ma dziwne, nieludzkie.

Gospodarstwo jego całej parady trzy morgi pola i maleńki skrawek łąki nad wodą, sam sobie pan na swojej biedzie, sam sluga. Ma szkapę starą i wlogawą, nią zaorze, zabronuje, sam sprzątnie, do stodóły zwiezie, sam mlóci, ile mu to nieszczęsne mycie na przeszkodzie nie stanie.

Do kościoła chodzi rzadko, a przyszedłszy nie staje między ludźmi, ale ma swój kącik upodobany przy dzwonnicy i tam całe nabożeństwo przestoi, nie przeżegnawszy się, nie poruszywszy ustami. Tyle, że czapkę zdejmie, jeżeli nie zapomni...

Ludzie wracają do wsi po nabożeństwie; wtedy i on odechodzi i nie drogą, ale miedzami i brzdami, na przelaj.

A przecie pamiętają we wsi, że opętany na świat nie przyszedł, lecz, że był dzieckiem, wzrostkiem, a potem mężczyzną, jak należy.

Miał urodę i rozum i wesołość. Do roboty był jedyny, dziewczęta szalały za nim, lubił pobawić się, pośmiać i pośpiewać.

Chałupę i gospodarstwo po rodzicach wziął, którzy odumarli go wcześniej. Nie jaka to fortuna, ale przecie... Mógł się ożenić i drugie tyle gruntu dostać.

Śwatali go z gospodarskimi córkami, mógł mieć ziemię, parę koni, krowy i wszelki dobytek, ale nie chciał. Już on widać wtedy niezupelnie dobrze miał w głowie, skoro starszych ludzi nie słuchał i dobre rady miał za nie.

Podobała mu się dworska dziewczyna; ładna, bo ładna, ale latawica i bez gruntu, bez grosza i bez niczego. Dla oczów śmiejących, dla twarzy gładkości, dla tych zębów, co je do każdego szczerzają lubiła,

wziął ją, przełożył nad gospodarskie córki, choć urodziwe i bogate.

Gadając takiemu, jak sobie co uwidził.

Dość stryj jego Michał Węcior, pierwszy na całą wieś gospodarz, żeby sobie napsuł, żeby mu to głupstwo z głowy wybił, nawet parę razy przemierzył mu po ojcowsku grzbiet kijem, ale i słowa były próżne i kij połamany nadaremnie.

Wojtek się uparł, ślub wziął i zabrał żonę do domu.

Ohwalił się, że mu dobrze, że szczęśliwy i było tego rajy pół roku... a później...

Gdy po trzech, czy czterech latach z kryminału powrócił, to już był bez rozumu, bez mowy. Stryj mu oddał zboże i pieniądze, co przez ten czas zebrał, starą szkapę i krowę, a on spojrzął, ale ani stryja nie witał, ani dziękował, ani się nie odezwał do nikogo. Poszedł do swojej chałupy.

Że pusta była i nikt w niej nie mieszkał, więc owa starucha, niemowa, żebraczka, a podobno i czarownica, tu sobie gniazdo usłała.

Gdy Wojtek wszedł, odrazu znajomość z nim zrobiła, pakazała mu na garnek, niby pytając, czy nie głodny — on głową kiwnął. Że to była pora jesieina, baba dała mu motykę do ręki, wyprowadziła z izby i pchnęła na ogród ku kartoflom.

Zrozumiał, ukopał kartofli, przyniósł do izby, przy kominie porzucił. Wtenczas baba dała mu do rąk kozik. Kiwnął głową, na ziemi usiadł, oskrobał te kartofle, a potem ręce myć zaczął... Starucha nie przeszkadzała mu, ugotowała kartofle, postawiła na stole... traciła go łyżką po ramieniu...

Siadł do jedzenia, pożywił się, potem padł na garść słomy i usnął, bo zdżony był. Kawal drogi prowadzili go stróże transportem z dużego miasta do powiatu, do gminy.

Świeżo właśnie ukończyła swą działalność w Brukselli konferencja specjalna, mająca na celu wypłonić szpetne niewolnictwo w... Afryce.

Konferencja opracowała cały szereg środków, przy pomocy których walka z niewolnictwem będzie znakomicie ułatwiona.

Przedstawiciele kilku państw europejskich, którzy się zebraли na konferencję w Brukselli, wytaczając nowe działa przeciwko handlarzom ludzi, mieli przedewszystkiem na względzie Kongo, gdzie, jak wiadomo, formy handlu są najbardziej rażące, a po części i inne kolonie.

Otóż, ażeby podjąć skutecznie chwasty niewolnictwa, postanowiono:

1) zaprowadzić porządek i rygor prawny w tych koloniach afrykańskich, gdzie się odbywają obławy (sic!) na niewolników;

2) wzniesić w tych miejscowościach małe fortece;

3) przeprowadzić drogi szosowe, o ile możności, koleje żelazne i linje telegraficzne;

4) zorganizować żeglugę parową na rzekach i jeziorach miejscowych.

Po tych „głównych” środkach zaradczych przeciwko niewolnictwu następują drugorzędne.

Wśród tych ostatnich znajdujemy między innymi postulat, ażeby przywóz wszelkiej broni palnej i siecznej do ziem kolonialnych Afryki przez lat 12 był bezwarunkowo wzbroniony.

Ten ostatni zakaz ma się stosować przedewszystkiem do części Afryki, leżącej pomiędzy 20-ym stopniem północnej i 22-im stopniem południowej szerokości, gdzie polowania na niewolników są najbardziej upowszechnione.

Zaznaczyć dalej należy, że handel spirytualjami w tych miejscowościach został najsurowiej wzbroniony, oraz że uchwalono poddawać ścisłej rewizji okręty i parostalki.

Turcja i Persja mają się zobowiązać do surowego zakazania w swych prowincjach handlu niewolnikami, oraz zająć się losem nieszczęśliwych, uwolnionych z niewoli.

Akt konferencji składa się ze stu artykułów.

Czy prace jej przydadzą się na co, czy też pozostaną tylko martwą literą — przyszłość pokaże; należy jednak chyba mniemać, że co do handlu ludźmi wszystko *in statu quo* pozostanie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Według *Nowosti*, Towarzystwo popierania pracy kobiecej zamierza otwierać we wszystkich miastach kursy kobiece rękodziel, w celu przygotowania nauczycielek gimnazjów żeńskich.

— *Now. wr.* dowiaduje się, iż wobec rozpatrywania traktatu handlowego z Turcją, powstał projekt przejrzenia wszystkich bez wyjątku obowiązujących Rosję traktatów handlowych, w celu poczynienia znacznych dopełnień i zmian, wielce korzystnych dla handlu russkiego.

— Z uwagi na panujące upały, podczas których rozkład nieczystości postępuje nader szybko i szkodliwe miazmaty zatruwają powietrze, p. o. oberpoliemajstra uznał za stosowne wzmocnić policyjnosanitarny nadzór. W tym celu komisarze cyrkulowi otrzymali polecenie zwracać szczególną uwagę na prawidłowe i częste oczyszczanie oraz dezynfekowanie ustępowych dołów kloacznych i śmietnikowych, na skrupulatne przepłukiwanie rynsztoków ulicznych i podwórzowych, na smarowanie smołą drewnianych mostków, wreszcie na obfite i regularne w przepisanych godzinach polewanie ulic. Nadto straż ogniowa otrzymała polecenie polewać, oprócz wskazanych poprzednio placów, i plac Warecki dwa razy dziennie, a mianowicie: o godz. 9-ej zrana i 5-ej po południu.

— Rząd gubernjalny wydał pozwolenia następującym właścicielom posesyj na budowę nowych i naprawę starych domów, a mianowicie: przy ul. Grzybowskiej pod nr. 1173c Konstantemu Wernerowi na budowę trzypiętrowego murowanego domu frontowego, przy ul. Niskiej pod nr. 2313 Izaakowi Rotbergowi na budowę trzypiętrowej kamienicy i takież oficyny, przy ul. Garbarskiej pod nr. 2614 na budowę oficyny parterowej, przy ul. Śliskiej pod nr. 1464 na budowę piętrowej oficyny, dwóch składów i piętrowych komórek, na Nowym Świecie pod nr. 1270 na budowę murowanego składu, przy ul. Kaczej pod nr. 2508A na przeróbkę budynku na mieszkania, przy ul. Grzybowskiej pod nr. 1055 na budowę komórek piętrowych.

— Wczorajsze licytacje w tutejszym sądzie okręgowym nieruchomości miejskich i majątków ziemskich niewielkiem cieszyły się powodzeniem. Sporo domów z powodu wysokiego szacunku nie zostało sprzedanych, na kilka zaś posesyj większych brakło amatorów. Dom dwupiętrowy nr. 5071 przy ul. Nowolipki, obciążony długami w ilości 56,433 rs., nabył p. Biskupski za sumę 25,013 rs.; dwupiętrowy z takąż oficyną przy ulicy Dzielnej pod nrem 2370J, obciążony pożyczką 20,360 rs., kupił p. Krośniewski za 8.900. Osadę Mszczonów-Sosnowice, w pow. bliń-

skim, obejmującą 98 mórg grantu, nabyła cukrownia Oryszew za sumę 4,051 rs.; kolonję Sielce nr. 6, w pow. warszawskim, obciążoną długami w ilości 28,655 rs., sprzedano p. Jasinowskiemu za sumę rs. 3;700; osadę zaś Baki, w pow. warszawskim, zajmującą 45 mórg, kupił p. Flanc za 4,181 rs.

— Rada miejska dobroczynności publicznej postanowiła zapis, zawarty w testamencie Teofili Kaperskiej z d. 9-go maja r. b., dla Towarzystwa dobroczynności w Warszawie w sumie 400 rs., przyjąć pod warunkami w akcie darowizny wymienionymi, z zachowaniem praw osób trzecich.

— Rada miejska dobroczynności publicznej, na przedstawienie zarządu Towarzystwa opieki nad biednymi matkami, zatwierdziła p. Adama Darowskiego w charakterze członka rady opiekuńczej tego Towarzystwa.

— Projekt budowy przejazdu nad plantem kolei wiedeńskiej przy ul. Żelaznej, po bliższym rozpatrzeniu, uległ ma znacznym zmianom. Przedewszystkiem nasyp ziemny od strony miasta, dla złagodzenia spadku, rozpocznie się, nie od ul. Chmielnej, jak pierwotnie było zamierzone, ale już od zbiegu ulic Twardej i Złotej i przejdzie przez place próżne do ul. Chmielnej, nad którą przeprowadzony będzie wiadukt żelazny. Od plantu kolei drugi znów żelazny wiadukt, zbudowany ukośnie, doprowadzi do drugiego nasypu lukowego, sięgającego alei Jerolimskiej.

— Kolej nadwiślańska przewozi bezpłatnie naczynia z produktów mlecznych (oprócz naczyn z masła topionego) na stację wysylającą, jeżeli te produkty były wysyłane w pociągach pasażerskich.

— Zapis uczniów do szkoły handlowej Kronenberga zacznie się w początkach sierpnia r. b. Wstępujący do klasy przygotowawczej winni posiadać świadectwo z ukończenia 4-eh klas gimnazjalnych lub szkoły realnej, wiek zaś kandydatów do tejże klasy nie może przewyższać 18 lat.

— Zarząd warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami zaprosił dotychczasowego członka swego, p. Juliusza Heppena, który obecnie ukończył swą kadencję, do brania i nadal udziału we wszystkich posiedzeniach zarządu, a to jako redaktor czasopisma *Przyjaciel zwierząt*, organu pomienionego Towarzystwa.

— P. Jan Zieliński, naczelnik buchalterji w Towarzystwie kredytowym m. Warszawy, wyjechał na dni kilkanaście do Petersburga.

— W miejsce ustępującego ze służby, z powodu wysłużenia emerytury, p. Cichawskiego, ławnikiem magistratu m. Warszawy został zamianowany p. Piotr Zalewski dotychczasowy naczelnik kontroli, po którym miejsce to objął p. Henryk Lipiński.

— Profesor, doktor medycyny, Ignacy Baranowski, wyjechał na dłuższy czas za granicę.

— Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Lotnim pierwszy raz opera Marchettiiego „Zemsta katalońska”, a w Nowym „Korespondencja prywatna”.

* „Cień” Lindana ukáže się jutro po raz drugi na deskach teatru Letniego.

* Teatr Nowy daje jutro po raz 29-ty operetkę Millöckera „Biedny Jonatan”.

* Z komedji „Testament Cezara Girodot” rozpoczęto dzisiaj na scenie teatru Letniego próby pamięciowe.

Rzecz ta ukazać się ma na scenie w ciągu dwóch tygodni.

Następną nowością będzie „Ojciec Marejala”.

* W sezonie bieżącym powróci ma na repertuar teatru Letniego, dwuaktowa komedja Korzeniowskiego p. t. „Okrężne”.

Sztukę tę, jak wiadomo, ilustrują tańce i śpiewy.

— W teatrze Wielkim.

Roboty wentylacyjne w obecnie przebudowywanym gmachu teatralnym w części już zostały ukończone.

Rury do odprowadzenia zużytego powietrza założono wzdłuż korytarzy, łączących sale służbowe, wyloty zaś ich umieszczono pod dachem.

Dwa kioski-zbiorniki świeżego powietrza będą ustawione przy ukończeniu robót restauracyjnych.

— Z teatrzyków.

Wodewil wystąpi dziś z premierą.

Będzie nią nagrodzona sztuka Galasiewicza „Ciara chy”.

W Belle vue w przyszłą sobotę po raz pierwszy „Zły duch” Pawła Kosmińskiego.

— Przed wystawą.

W tych dniach komitet, zajmujący się uorganizowaniem wystawy drukarskiej jubileuszowej, rozesłał stosowne zaproszenia wraz z programem do wszystkich właścicieli drukarni, zakładów litograficznych

i grawerskich, celem pozyskania jaknajwiększej liczby wystawców w tej pamiątkowej uroczystości.

Blankiety pomienionych zaproszeń, odznaczające się wytwornem i pięknem wykończeniem, przygotowuje jedna z drukarni warszawskich

Komisja proponuje wybudowanie na dziedzińcu gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, w którym ma się odbyć wystawa jubileuszowa, wielkiej szopy drewnianej, celem pomieszczenia parowych maszyn drukarskich i litograficznych.

— Świątowanie niedzieli.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, sekretarz-członek zarządu, p. K. S., postawił wniosek, ażeby wyjednać u właściwej władzy formalne rozporządzenie zamykania wszelkiego rodzaju kantorów wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich w dni niedzielne i świąteczne i uwalniania pracowników od zajęć, lub przynajmniej wyznaczania w te dni kolejno deżurnych pracowników do pełnienia obowiązków, a to w imię zasady: „przez sześć dni pracuj, a siódmego odpoczni”.

Wniosek w zasadzie jednomyślnie przez zarząd przyjęto, poczem wnioskodawca, dla nadania ważności sprawie, żądał natychmiastowego zwolnienia ogólnego nadzwyczajnego zgromadzenia stowarzyszonych subjektów, w celu przedstawienia mu wniosku.

Ze względu na kosztą, jakie pociąga za sobą podobnego rodzaju zgromadzenie, po krótkiej dyskusji postanowiono ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestji odłożyć do ogólnego rocznego zebrania, a tymczasem przygotować opinię do przyjęcia wniosku.

Być może, że przez ten czas pp. pryncypalowie przekonają się o słuszności żądania i sami z własnej inicjatywy uwolnią pracowników od zajęć w dni niedzielne i świąteczne.

Szczegółowe opracowanie referatu na ogólnym zgromadzeniu w tej kwestji powierzono członkowi zarządu, p. Konst. Sekowskiemu, z zaciągnięciem powyższej uchwały do protokołu posiedzenia zarządu.

— Konferencja piwowarów.

Z okazji mającego się odbyć we wrześniu jarmarku chmielarskiego, piwowarzy tutejsi oraz prowincjonalni zamierzają odbyć konferencję, dotyczącą żywotnych kwestyj przemysłu piwowarskiego.

Na pierwszym planie postawiony zostanie projekt wyrobu piwa w wyborowych gatunkach, celem zwalczania konkurencji piw zagranicznych głównie: pilzeńskiego i monachijskiego.

Obecnie przy podniesieniu się kursu naszej waluty import piwa zagranicznego ciągle się zwiększa, a tamę temu wzrostowi może położyć jedynie wyrobienie lepszych gatunków, któreby przy niższych cenach zrównały zagranicznym.

Następnie producenci piwa przedstawią swoje *desiderata* w przedmiocie uprawy chmielu dla wspólnego interesu ich, jak i właścicieli krajowych plantacji chmielarskich.

— W obronie zieleni.

Jeden z prenumeratorów naszych prosi nas o zwrócenie uwagi Towarzystwa opieki nad plantacjami miejskimi, na potrzebę zaopiekowania się w obecnej porze upałów skwerami miejskimi.

Po tygodniu takich, jak wczorajszy upał, drzewa i trawniki na skwerach żółkną i schną dla braku wilgoci i zamiast odświeżać powietrze, z zeszniętej ziemi za lada powiewem wiatru powstają tumany kurzu, które zanieczyszczają powietrze.

Przy obfiteści wody, jaką miasto nasze posiada i znacznej liczbie hydrantów, możnaby zobowiązać stróżów plantacji i skwerów do zlewania ich codzień wodą.

Pociąganie to wprowadzić raz jeden pewien wydatek, ale wydatek ten się opłaci i przyczyni niemal do porządku w mieście.

Sprawa to jednak pilna i nagła, bo za jakiś tydzień zielone jeszcze dziś drzewa i trawniki pożółkną już i poschną.

— Zniesienie sklepów.

Od pewnego czasu w wielu domach poznoszono sklepy, które zbyt długo stały pustkami.

Między innymi w jednym z domów przy ulicy hr. Kotzebue skasowano aż cztery sklepy, zamieniając je na lokale prywatne.

— Poeta serbski.

Znany literat i poeta serbski, Radowan Koszutitz, odbywając podróż po słowiańszczyźnie, bawił w tych dniach w Ojcowie, z kąd udał się do Kielec.

Koszutitz zwiedzi następnie dawną siedzibę benedyktyńską na górze Świętokrzyżkiej i uda się do Sandomierza.

W dalszym ciągu podąży do Lublina i Kazimierza nad Wisłą.

Przyjazd poety serbskiego do Warszawy jest spodziewany w początkach sierpnia.

Kosztutitz ma zamiar dłuższy czas zabawić w naszym mieście w hotelu Europejskim.

= Nieludzkość.

Nie pospolitszego nad skargi na służbę, słyszeć się one dają codziennie, trzeba jednak przyznać, że i służba miewa słuszne przyczyny uzalania się na swoich chlebobdawców.

Oto świeży tego rodzaju fakt

Służąca pewnej pani, zamieszkałej przy ulicy Chmielnej, cierpi na zapalenie stawu kolanowego połączone z obfitym wysiękiem.

Lekarz, zapytany o poradę, oświadczył, że koniecznym warunkiem pomyślnego rezultatu kuracji jest tygodniowy pobyt chorej w łóżku.

Na warunek ten jednak pani się nie zgodziła, zasłaniając się argumentem, że nigdy nie miała wypadku, aby chora służąca leżała w jej domu w łóżku, jeżeli zaś tygodniowy wypoczynek jest niezbędnym, to może iść do szpitala, lecz w takim razie straci miejsce, gdyż proponowana zastępczyni jest starą i z tego powodu wzbudza obrzydzenie.

Tak więc biednej dziewczynie nie pozostaje nic, jak wyrzec się kuracji lub stracić miejsce.

Fakt ten sam za siebie mówi.

= Nieporządki w lazienkach.

Z nastąpieniem upałów zwiększyła się liczba amatorów kąpieli wiśnianych, którzy w wielu lazienkach narażeni są na rozmaite nieprzyjemności.

Tak np. wczoraj, w lazienkach Stanisława Kaczyńskiego, przy brzegu praskim, okazał się brak ręczników, tak, że mnóstwo gości, wychodząc z kąpieli, nie miało się czem otrześć z wody.

Widząc to inni, w połowie rozebrani, wracali się, lecz nie chcieli im zwrócić w kasie pieniędzy.

Brutalna służba odpowiadała, że każdy powinien czekać swojej kolei, dopóki ręczniki nie wyschną.

Chcąc się zastosować do tego, wypadaloby godzinę, a nawet i dłużej w wodzie przebywać.

Z chwila więc, gdy się okaże brak ręczników, należy sprzedaż biletów zawieszając i nie narażać publiczności na przykry zawód.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Wołyńskiej pod nr. 14-ym Jakóbowi Melowi skradziono różne przedmioty wartości 154 rs. — Z mieszkania Wiktora Ciborowskiego przy ul. Ogrodowej pod nr. 20-ym w nocy skradziono różne rzeczy wartości 118 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Centnerszvera przy ul. Dzikiej pod nr. 5-ym skradziono garderobę wartości 132 rs. — Przy ul. Chłodnej pod nr. 12-ym z warsztatu Feliksa Kostrewy skradziono towarów na sumę 114 rs. — Z mieszkania Wincentego Ozygalskiego przy ul. Nowokarmelickiej pod nr. 11-ym skradziono garderobę wartości 118 rs. — Właściciele jatki przy ul. Gnojnej pod nr. 11-ym, Julji Bobolowej, skradziono 75 rs. — Zamieszkałemu na Rybakach pod nr. 8/10 Stanisławowi Ruljewowi skradziono garderobę wartości 140 rs. — Z bożnicy przy ul. Koźlej pod nr. 7-ym skradziono świeczniki srebrne wartości 150 rs. — W przejściu przez ul. Długą Michałowi Sameckiemu wyciągnięto pugilares, w którym było 120 rs.

= Rozbiegane konie.

Wczorajszego wieczoru rozbiegały się konie przy prywatnym ekwipażu państwa Dmochowskich, powracających z Wilanowa.

Stangret Ludwik Barczak był, jak się zdaje, w stanie nie-trzeźwym, i spadł z koźla.

Rozbiegane rumaki pędziły dalej.

Dopiero przy skręceniu na szosie, prowadzącej do Piaseczna, powóz przewrócił się i konie stanęły.

Państwo D., oprócz potłuczenia i śmiertelnego przestraszenia, ważniejszego szwanku nie doznali.

Natomiast Barczak złamał nogę i ma uszkodzoną kość pierzową.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na berlinie Hopfa dwóch robotników uległo smutnemu wypadkowi.

Wyładowywano jakiś towar przy prawym brzegu za mostem kolejowym.

Ciężka paka spadła z góry na Jana Michalskiego i Karola Szmita.

Pierwszy z nich otrzymał ciężką ranę w głowie, Szmit zaś, poniosłszy uderzenie w piersi, odleciał z takim impetem, iż wpadł do wody.

Robotnik stracił przytomność i byłby niewątpliwie utonął, lecz kilku przewoźników, podążywszy z pomocą, zdołało Szmita wydobyć.

Przy pobijaniu gontami dachu domu Szycińskiego na Kamionku, spadł robotnik Tomasz Kieszyniewicz.

Podniesiono go ze złamaną nogą i bolesnym obrażeniem prawego boku.

= W obłędzie.

Nocy wczorajszej Aniela Toczydłowska, żona robotnika kolejowego, z niewiadomej przyczyny dostała nagłego obłędu.

Wszyscy byli uśpieni, gdy nagle Toczydłowski obudził się z powodu gęstego dymu, który go dusił.

Okazało się, iż obłąkana ua środku izdebki, zajmowanej w domu Kauna na Szmulowiznie, urządziła rodzaj stosu, złożonego z garderoby, poduszki i paru krzesłek.

Wszystko to było podpalone.

Dzięki szybkiemu i energicznemu ratunkowi, ogień ugaszono, Toczydłowska zaś wyskoczyła oknem z facjatki na podwórze.

Podniesiono obłąkaną z ciężkim uszkodzeniem prawego boku, a nadto z poparzonemi rękami, co nastąpiło przy zapaleniu stosu.

Szkody, urządzone przez spalenie lub uszkodzenie rozmaitych rzeczy, wynoszą około 60 rs.

= Alarm i pożar.

Trzeci oddział straży był wczoraj alarmowany wiadomością, iż pod nr. 10-ym przy ul. Wareckiej wybuchł pożar.

Okazało się, iż z powodu zepsutego ładu kominowego dym z suteryny dostał się do mieszkania generała Wojdego.

Straż powróciła do koszar. Za rogatkami czerniakowskiemi, w mieszkaniu Izraela Keraubauma, od nieostrożnie rzuconego papierosa zapaliła się wata i pościel.

Ogień stłumili mieszkańcy. Straty wynoszą około 150 rs.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donosi nasz korespondent pod dniem 15-ym b. m.: Zjazd lekarzy-chirurgów rozpoczął się dziś zwiedzeniem nowego gmachu kliniki chirurgicznej uniwersytetu jagiellońskiego. Uczestników zjazdu, z rozlicznych stron przybyłych, jest ogółem około 40-tu. Stałe przewodniczący zjazdowi, ich inicjator i organizator, prof. dr. Rydygier, powitał przybyłych podziękowaniem za przybycie i liczne zgłaszanie fachowych odczytów na użytek nauki. Również stały zastępca przewodniczącego, prof. Obaliński, wniósł, aby zjazd wybrał dwóch wiceprezesów na czas trwania obrad. Wybrano pp.: Jasińskiego z Warszawy i Ziemińskiego z Lwowa. Sekretarzami zjazdu są drzy: Rossowski i Wehr. Drukowanych sprawozdań z obrad zjazdu przeszłorocznego, ze względów technicznych, na czas nie przygotowano. Rozpoczął szereg fachowych wykładów dr. Bogdanik w katedrze chirurgicznej, z karabinów Manlichera, od których znaleźli śmierć robotnicy bialscy w d. 23-im kwietnia r. b. Prelegent przedstawiał anatomiczne preparaty ciał poległych. Nad przedmiotem tym wywijała się fachowa dyskusja, w której liczni lekarze brali udział. Ogółem na zjazd zgłoszono 43 wykłady, z których wszystkie czysto teoretyczne odbywać się będą w auli uniwersytetu, doświadczalne zaś w klinice chirurgicznej. Uczestnicy zjazdu zwiedzać będą nadto szpitale i inne kliniki, oraz zakłady dla chorych. — Professor tutejszego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, dr. Tretiak, miał wczoraj w uniwersytecie tutejszym wykład habilitacyjny na docenta przy katedrze literatury. Dr. T. mówił o głównych prądach w literaturze naszej w wieku bieżącym. Wykład powiódł się najzupełniej. — Tłumy dzieci krakowskich, dla których prof. dr. Henryk Jordan urządził własnym kosztem racjonalne zabawy, dziś, jako w dniu imienia swojego opiekuna i przyjaciela, urządziły mu serdeczną owację.

× Adelina Patti dziennikarzem. Przed przybyciem swoim do Nowego Jorku, Patti zawarła umowę z jednym z redaktorów tamtejszych, obowiązując się dostarczyć mu artykułu p. t. „Jak należy głosić pielęgnować”. Wiadomość o umowie tej, jakkolwiek trzymana w tajemnicy, doznała do uszu kilku właścicieli pism, którzy, zaledwie Patti pojawiła się w Nowym Jorku, jęli domagać się od niej artykułów. Wszystko im jedno było, jakiejby nie miały być treści, byle je posiadać. Oczywiście honorarjum odpowiadało gwałtownemu zapotrzebowaniu, ofiarowano artystce za 1,000 słów od 1,000 do 4,000 marek. Jeden nawet z wydawców godził się już na to, żeby artykuł napisał którykolwiek z dziennikarzy miejscowych, byle Patti opatrzyła go własnoręcznym podpisem. Wobec owego najścia redaktorów i wydawców, śpiewaczka pogodziła wszystkich, wszystkim artykułów odmawiając.

× Z dziedziny wynalazków. Wedle wiadomości, podanej w *Electric Age*, pewnemu młodemu człowiekowi nazwiskiem H. B. Cox udało się doprowadzić do skutku bez pośrednictwa jakichkolwiek maszyn przemianę „ciepła” na „elektryczność”. Podobno ukonstytuowało się już Towarzystwo kapitalistów z Bostonu i Hartford z kapitałem 4 milj. marek, w celu eksploatacji nowego wynalazku. Metoda zamiany ciepła na elektryczność ma być równie prosta, jak zamiana wody w parę, prąd wytwarza się z rozżarzonych w piecu węgla.

× Sztuczne zabarwienie róż. Nic łatwiejszego, jak z róż zwyczajnych białych fabrykować poszukiwane i ulubione ogólnie róże herbaciane. W tym celu do litra gorącej wody dodać należy 8—10 gramów kwasu pikrinyowego. Do rozczyntu tego, po ostygnięciu wody, wrzucana róża biała nabiera żółtawej barwy róż herbacianych, aż do złudzenia naśladujących kolor naturalny. Równie łatwo otrzymać można i inne barwy. I tak: dodając do wody jodu zabarwiamy róże na niebiesko-fioletowy kolor, modny wielec od lat paru; domieszka szafranu lub kurkumy daje barwę jasno-szkarłatną. Jasno-różowe kwiaty ciemnieją od roztworu alunu i szafranu. Podobnie, jak róże, zabarwiać się dają łatwo kwiaty hortensji, co też w handlu używanem jest oddawna.

× Znany poeta, ks. Gwido Falconieri-Carpegna, uczynił nierymowym wierszem drugi znakomity przekład na włoskie poezji panny Józefy Szczęsnej Cybulskiej ze Lwowa do króla Humberta.

× W restauracji. *Staly gość* (z oburzeniem):— Co to ma znaczyć, dostałem dziś jeden tylko kawałek polędwicy, a przecie zawsze podajecie mi dwa. *Kelner* (zdziwiony):— Proszę pana, widać kucharz zapomniał przekrajać pańskiego kawałka na dwie części.

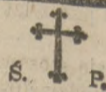
W dniu 28 z. m., Jks. superintendent pastor Diehl pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Stanisławem Bürger a panną Marią córką Władysława i Marij z Gundelachów małżonków Diehl. **Szczęście Boże młodej parze.** 2538

Na kościół: w Świsłoczy rs. 2, w Szczuczynie rs. 1. **K. W.**
 — Na budowę kościoła na Pradze: R. R. rs. 50.
 — Na kolonje letnie: Lud. Kra. rs. 3.
 — Na nędzę wyjątkową: R. R. rs. 3.
 — Dla najbiedniejszych kop. 30.
 — Ktoby z osób litościwych zechciał przyjść z doradzą pomocą wdowie, Zuzannie Ogonowskiej, zamieszkałej przy ulicy Koszykowej № 38, której mąż w ciągu kilku miesięcy, niemożąc znaleźć żadnego z jęcia, z rozpaczy pozabawił się życia przez otrucie (o czem pisał *Kurjer warsz.* z dnia 8-go b. m. № 186), pozostawiając żonę z sześciorgiem drobnych dzieci, literalnie bez żadnych środków do życia; uczyniłby prawdziwie chrześcijański uczynek. Na ten cel składam rs. 2. *M. T.*

NEKROLOGJA.

† S. p. Ryszardek TYLL.

przeżywszy rok 1 i miesiąc 5, powiększył grono aniołków w dniu 16-ym b. m. W smutku pogrzebu rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w piątek, tj. dnia 18-go b. m., o godzinie 6-iej po południu, z domu № 7 przy ulicy Świętokrzyskiej na cmentarz powązkowski. —973



Jadwisia Baacke,

córeczka Edwarda i Teofilii z Nienaltowskich, przeżywszy lat 6, miesiąc 6, zakończyła życie w dniu 17-ym lipca 1890 r. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża dnia 19-go lipca, to jest w sobotę, o godzinie 5-iej i pół po południu, na cmentarz powązkowski. 2—2548



TEKLA z OLEDKICH 1-go ślubu PODOLSKA 2-go ślubu Rozbicka,

zmarła w dniu 14-ym b. m. Pozostały syn wraz z siostrami prosi o westchnienie do Boga za duszę zmarłej. —2543

† W dniu 19-ym lipca, to jest w sobotę, o godzinie 8-iej i pół zrana, odbędzie się przeniesienie zwłok s. p. **Joanny z Zawadzkiej Thiel**, do grobu rodzinnego córki jej Bronisławy z Bałasanów Brykiewicz. Tego samego dnia o godzinie 10-iej i pół zrana, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2545—

† Duchowieństwu i znajomym, obecnym na pogrzebie męża mego s. p. **Antoniego Wierzbickiego**, składam serdeczne podziękowanie. —2539—

Stroskana żona.

† Wszystkim tym życzliwym, którzy przyjęli udział w smutnym obrzędzie pochowania na cmentarzu powązkowskim zwłok żony mojej s. p. **Heleny z Godlewskich**, składam serdeczne „Bóg zapłać”. —2537—

Ignacy Lipowski.

Z Petersburga.

Now. wr. zabiera głos w sprawie rozciągnięcia prawa o pracy małoletnich w fabrykach i na zakładach rzemieślniczych, oraz handlowe.

Według prawa rzeczonoego, dzieci do lat 12-tu nie mogą być wcale używane do pracy fabrycznej; wyrostki 12—15-letnie mogą pracować nie dłużej nad 8 godzin na dobę, i to z dwugodzinną przerwą po pierwszych 4-ech godzinach itp. Dzieci, pracujące przy warsztatach rzemieślniczych, w sklepach itd., nie korzystały dotąd z opieki omówionych przepisów. Od 13-go października prawo o pracy małoletnich zostanie, jak wiadomo, rozciągnięte na zakłady rzemieślnicze.

„Z kolei jest teraz na porządku dziennym kwestja co do zastosowania tego prawa i do zakładów handlowych, gdzie ciężko pracuje mnóstwo dzieci i wyrostków. Handel się prowadzi od wczesnego ranka do późnej nocy, bez wylączenia świat, w ciągu 12—15 godzin na dobę, w chłodnych, wilgotnych lokalach, źle oświetlonych, co nader szkodliwie oddziaływa na zdrowie nieletnich pracowników. Dzieci i wyrostki całe dnie spędzają w sklepach stojąc, a często dźwigają ogromne ciężary. Drobne np. sklepiki otwierane są zwykle o 6-iej zrana, a zamykane o 11-iej lub nawet 12-iej w nocy. Święta wyjątku nie stanowią, nawet Wielkanoc, lub Boże Narodzenie. Należy się dziwić, jak sił starczy nie-tylko pracownikom-dzieciom, lecz i osobom dorosłym. Wobec takiej pracy niema czasu na modlitwę w kościele, na zajęcia szkolne, ani odpoczynek... Mówiąc o zakładach handlowych, niepodobna pominąć mileżeniem restauracji, szynków, traktierni itp. Zdawałoby się, że w takich zakładach dzieci i nieletni całkiem nie powinni pracować. Tymczasem ien tu pełno, pomimo, iż praca trwa po 16 godzin na dobę.”

Grażdanin zapewnia, że skazanie Panicy jest początkiem końca panowania ks. koburskiego w Bułgarii. Stanowisko jego jest dziś mocno zachwiane, pomimo sympatji i współczucia ze strony władz rumuńskich. *C'est tout dire!* Sfery rządowe w Bukareszcie gotowe są z miłości dla ks. koburskiego i Stambułu pełnić nawet rolę szpiegów i donosicieli; jako takie debiutowały już raz one, ostrzegając rząd bułgarski o podejrzanych elementach, jakie przez granicę rumuńską skierowały się do Bułgarii.

Powtarzamy za *Praw. wiestn.* doniesienia o stanie urodzajów w niektórych guberniach.

W gub. kieleckiej zboże rokuje dobre plony. Na ozimej pszenicy w pow. miechowskim, olkuskim, stopnickim i pińczowskim ukazała się rdza, wpływająca ujemnie na ziarno. Zbiór siana, wskutek częstych deszczów, nie należy do bardzo pomysłnych.

W gub. lubelskiej deszcze padają w ostatnich czasach za często; temperatura znacznie się obniżyła, wskutek czego rdza osiadła na pszenicy ozimej. Pszenica przytem bardzo późółka. Wogóle urodzaj w r. b. dobry. Ciągłe deszcze uniemożliwiają ukończenie sianokosu.

W gub. piotrkowskiej zboża ozime są lepsze od jarych. Te ostatnie ucierpiały bardzo wskutek deszczów i chłódów, panujących od połowy czerwca.

W gub. wileńskiej urodzaj wogóle jest niezły. Grady poczyniły znaczne spustoszenia, zwłaszcza w pow. trockim, gdzie zniszczyły 3,395 dies. Straty wynoszą 78,000 rs.

W gub. grodzieńskiej zboża ozime i jare dobre, z wyjątkiem prosa. Deszcze przeszkadzają w zbiorze siana.

W gub. mińskiej pogoda sprzyjała zasiewom. W pow. nowogrodzkim ukazały się susły, niszczące zboże w polu.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Wiedeń 17-go lipca. (Tel. Biura koresp.) — Podobno Heinrich zdecydował się rzec mandatu wskutek rozmowy z namiestnikiem Czech, hr. Thunem.

Praga 17-go lipca. (Tel. pr. Kur. W.) — Rieger, ogłaszając w *Obzorze* zamiar opuszczenia działalności politycznej, motywuje swe postanowienie niewdzięcznością, jaką mu okazuje naród czeski.

Lwów 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Na zjazd historyków stawilo się 200-tu uczestników. Wczoraj w kasynie miejskiej od było się zażnajomienie przybyłych. Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie, na którym obrano na przewodniczącego obradom hr. Stanisława Tarnowskiego. Prezesem honorowym zjazdu został p. August Cieszkowski.

Lwów 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Komisja finansowa wydziału krajowego odrzuciła projekt konwersji.

Lwów 17-go lipca. (Tel. pr. Kur. W.) — Na prezesar rzeczywistego zjazdu historyków obrano St. hr. Tarnowskiego, na wiceprezesów: Tadeusza Korzona i Marjana Sokolowskiego. Na prezesów honorowych powołano: Augusta Cieszkowskiego i Włodzimierza Dzieduszyckiego. Przewodniczyć w sekcji historycznej będą: Zakrzewski i Chmielowski, w archeologicznej: Łuszczkiewicz i Szumowski. Po powitaniu przybyłych na zjazd przez podburmistrza Marchwickiego, przemawiali wybrani na wyżej wymienione urzędy. Po ukończeniu przemówień, prof. Bobrzyński wygłosił odczyt.

Berlin 17-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.) — *Hamb. Nachr.* ogłaszają znów dwa artykuły Bismarcka w sprawie robotniczej. Książę dowodzi, iż miał wszelkie prawo zwołać radę stanu i konferencję robotniczą, chociaż poprzednio ostrzegał cesarza bezskutecznie przed poruszaniem sprawy opieki nad robotnikami. Już poprzednio pomiędzy księciem a jego kolegami ministerjalnymi wynikały nieporozumienia z powodu kwestji robotniczej. Wreszcie przyszła konferencja i do reszty rozczarowała księcia, który, widząc ogromną różnicę w poglądach, jaka oddzielała go zaczęła od monarchy, ustąpił ze stanowiska.

Berlin 17-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Dzienniki tutejsze nadają wielkie znaczenie wyjazdowi Papieża z Watykanu. Do *National Ztg.* telegrafują, iż, gdy ktoś zwrócił uwagę Papieża, jako trzeba będzie

przejechać przez terytorjum włoskie, Papież odpowiedział, iż byłoby gorzej, gdyby trzeba było przejechać przez tureckie.

Bruksella 17-go lipca. (Tel. pr. Kur. W.) — Reprezentanci lewicy na ostatnim posiedzeniu postanowili nie wiązać się żadnymi obietnicami względem pożyczki dla Konga. Zgromadzenie pozostawiło zresztą każdemu z członków swobodę głosowania bądź za, bądź przeciw projektowi włączenia Konga do posiadłości belgijskich.

Rzym 17-go lipca. (Tel. Ajencji półn.) — Wczoraj Ojciec św. w otoczeniu koniuszych i gwardji papieskiej wyjechał w pojeździe z bram Watykanu, wychodzących na *Via Fundamenta* i powrócił przez bramę od strony ulicy Muzeum. Szydłwachy prezentowali broń. Kilku robotników na widok pojazdu papieskiego ukłękło. Gazety zapelnione są komentarzami o fackie, który nie zdarzył się od r. 1870-go.

Rzym 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Celem pierwszej wycieczki Ojca św. z Watykanu było zwiedzenie pracowni jednego z rzeźbiarzy, który wykończył na zamówienie Papieża posąg św. Tomasa z Akwino.

Rzym 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Agencja Stefaniego telegrafuje z Tangeru: Według informacji, zaczerpniętych z poważnego źródła, pogłoski o klęsce, jakiej doznać miały wojska sułtana Marokko w walce z powstańcami, okazują się przesadzonemi. W rzeczywistości jeden tylko oddział wprowadzony został w zasadzkę, gdzie kilku żołnierzy poległo. Sułtan wyjechał z Moquinez do Zemuura.

Madryt 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wczoraj w Walencji stwierdzono 16 wypadków cholery, z tych 10 śmiertelnych.

Sztokholm 17-go lipca. (Tel. pr. K. W.) — Ambasador szwedzki w Wiedniu, Henryk Akerman, został mianowany ambasadorem w Londynie.

Sofja 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Przez czas nieobecności ministra wojny, Mutkurowa, zastępować go będzie podpułkownik Petrow.

Belgrad 17-go lipca. (Tel. Biura koresp.) — Z powodu uroczystości d. 14-go lipca, obchodzonej solennie przez belgradzką kolonję francuską, ministerjum i ciało dyplomatyczne było obecne na bankiecie. Stowarzyszenie polityczne „Velika Srbja” wystosowało telegram do prezydenta Carnota następującej treści: „Liga patrijotyczna pozdrawia wolną Francję, pochodnię ludzkości, sprzymierzeńca wszystkich słowian. Niech żyje Francja! Niech żyją słowianie!”

Belgrad 17-go lipca. (Tel. pr. Kur. W.) — Konsulem serbskim w Odesie został mianowany Supkic, w Moskwie zaś Morusow.

Belgrad 17-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.) — Rząd serbski postanowił ustanowić konsulaty w Moskwie i Odesie.

Belgrad 17-go lipca. (Tel. pr. Kur. W.) — Minister spraw wewnętrznych odebrał debet w Serbji dziennikowi *Pester Lloyd* za jego wrogie usposobienie dla rządu serbskiego.

Bukareszt 17-go lipca. (Tel. pryw. K. W.) — Organ ministerjalny *Timpul* zawiadamia, iż poseł ruski, Chitrowo, wyjeżdża do Petersburga.

Berlin 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Ruble w gotówce **237 30** (wczoraj 237.40)
Ruble na dostawę **237 50** (wczoraj 237.25)

GIEŁDA.

Warszawa, 17-go lipca.

Berlińskie poranne szacowania dzisiejsze obiecywały nam dziś płacić 237.50 i 237.25, co odpowiada kursom 42.10 i 42.20 bez kosztów, a Petersburg cenil Londyn po rs. 8.53½ z odbiorem natychmiastowym i po rs. 8.54 na listopad r. b. Bardzo chętny pokup waluty na giełdzie dzisiejszej sprawił, że względnie tani kurs Berlina wpłatowego 42.12½ (równnia 237.40 bez kosztów) podniósł się do 42.22½ (t. j. 236.80 m. za 100 rs.), skutkiem czego powstały różnice 10 kop. dziś na korzyść Berlina i 7½ kop.

na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca grudnia r. b. po 42.27½, 42.30 i 42.40, do końca września r. b. po 42.25 i do końca sierpnia r. b. po 42.15 i 42.20, a nadto większą sumę franków z odbiorem stałym i z odbiorem codziennym według woli nabywcy do d. 15-go sierpnia r. b. po 34.15 i 34.20.

W walutach obcych ruch średni. Długi Berlin brano po 42.20 i 42.25. Berlinem krótkim obracano po 42.12½, 42.15, 42.17½, 42.20 i 42.22½, przeważnie jednak po kursach 42.15, 42.17½ i 42.20, żądając 42.40. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 42, 42.05, 42.07½ i 42.10. Londyn krótki po 6.58 w zaofiarowaniu nominalnem. Paryż krótki chciano zbyć po 34.32½, bez nabywców. Wiedeń krótki po 74.30 w żądaniu, bez ruchu.

W papierach obrotu średnie, lecz dość żywe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne duże 90.40 i 89.50 za małe odcinki, a otrzymano 90.15 i 90.20 za kilka tysięcy rs. w sztukach po rs. 1,000 i 500, 89.95 za kilka tysięcy w pięciosetkach, oraz 89.15 i 89.25 za kilka tysięcy rubli w drobnych odcinkach. Wschodniej pożyczki kupiono parę tysięcy I em. w setkach po 100.40, oraz drobnostkę w odcinkach po rs. 50 po 99.40, przy zaofiarowaniu nominalnem 101 bez względu na emisję. Listów promjowych szlacheckich pełnoopłaconych zabrano kilka po 212.50. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 87, bez pokupu.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.75 I ser., po 94.25 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 95.40, oraz kilkanaście tysięcy V-ej ser. po 94.10, 94.05 i 94. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 98.75, 96.50, 94.80, 94.20 i 94, stosownie do serji; nabyto kilkanaście tysięcy II-ej s. po 96 i 96.10, kilkanaście tysięcy III ser. po 94.45, 94.50, 94.55 i 94.60, oraz kilka kilka tysięcy IV-ej po 93.90. Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich długoterminowych po 101.25 i 101.37½, oraz kilkanaście tysięcy 6% listów zastawnych kijowskich długoterm po 102.50 i 102.65.

Zapłacono rs. 6.83½, 6.84, 6.85 i 6.86 za półimperjały nowe, rs. 1.37½ i 1.37⅓ za kilka tysięcy kuponów celnych, oraz 42.25 za kilka tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych względnie mocne, lecz wyczekujące. W. O.

Okowita. Wiadro 8.38½, garniec 2.73. Dowozy małe. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.40.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 17-go lipca. Targ dzisiejszy bardzo mało był ożywiony, usposobienie w ogóle niechętnie, wyczerpujące, jak zwykle na przednówku. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 kocy, sprzedawano tylko wyborowe gatunki po rs. 6.55, innymi gatunkami nie zajmowano się. Zyta dostarczono również 200 kocy, sprzedaż prawie żadna. Owies w małych partjach kupowano na detal po cenach niezmiennych. Dostarczono też 50 kocy grubego rzepaku, który nie znalazł nabywcy.

Cukier. Przewidywania nasze odnośnie do mączki, sprawdzają się w dalszym ciągu i gdybyśmy wypowiedzieli zdanie, że zapasy mączki szybko się zmniejszają, tak że o większych tranżakejach z powodu wyczerpania się i mowy być nie może, jednocześnie upewnialiśmy, że cena znacznie się podniesie, co się objawiło też i w ubiegłym tygodniu. Mączka jest chętnie nabywana po rs. 3 za kamień, lecz sprzedający już i po tej cenie oddawać nie chcą. Kostki są również poszukiwane, a cena podskoczyła o bagatelę, tak że przyjąć można za normę w sprzedaży detalicznej cenę o 2½ kop. niższą od zeszłotygodniowej. Rafinada utrzymała się wprawdzie na jednym poziomie, fednakże przy słabej tendencji; szczególniej druga ręka robiła ustępstwa. Ze rafinady będzie dosyć, a nawet z zapasami przedziemy do nowej kampanji, przekonywamy się z tego faktu, że niektóre fabryki przysyłają obecnie marki, rzadko na ryuku naszym pojawiające się, jak: Zbiersk, Rytwiary i Potaszyn, które obecnie znajdują się na składach w Warszawie. Ceny w detalu: Hermanów rs. 3.22½, z II-ej reki rs. 3.20 Michałów, Czernk, Leonów, Józefów rs. 3.20, Zbiersk, Guzów, Potarzyn, Lubna, Walentynów i Ostrowy z II ej reki rs. 3.15, Konstancja rs. 3.17½, Kostki od rs. 3.17½ do 3.20. Mączka na wagony rs. 3, na pojedyncze worki rs. 3 kop. 2½ za kamień 24-funtowy.

Wełna. W tygodniu sprawozdawczym jeden z fabrykantów tomaszowskich nabył na rynku tutejszym około 40 centnarów wełny średnio cienkiej po cenach jarmarcznych, to jest siedemdziesiąt kilka talarów za centnar. Położenie fabryk zwłaszcza mniejszych, w kraju naszym, nie jest zbyt pomysłne w chwili obecnej, skutkiem czego brak jest odpowiedniego zapotrzebowania na wełnę. Można się spodziewać jednakże, iż przemysł w tym kierunku poprawi się, ożywiając jednocześnie popyt na jeden z najważniejszych produktów naszego kraju.

Cement. Przewidywania nasze, wypowiedziane w poprzednich sprawozdaniach o handlu cementem, ziściły się obecnie. Rynek nasz odznacza się bowiem bardzo chwiejnym usposobieniem, a ceny obniżając się już nie tyle z winy fabryk, ile z winy kupców i składników, którzy widząc przed sobą drugi perjod sezonu budowlanego, zbywają towar po dość niskich cenach. Handel detaliczny cementem wiele również ucierpiał, skutkiem sprzedaży ze strony jednej z fabryk krajowych na pojedyncze beczki. W tych warunkach konkurencja składników z fabryką jest nader trudna. Wszystkie te okoliczności spowodowały obniżkę cen cementu. Notujemy: „Grodziec” franco stacja Będzin rs. 4.30—4.25, „Wysoka” o 15 kop. taniej; w detalicznej sprzedaży rs. 5.50—5.40.

DOLINA SZWAJCARSKA

Letni Cyrk Ernesto Ciniselli.

Dzisiaj występ oryginalnych Ara i Lebra. Szczegóły w afiszach. Początek o godzinie 8-ej. 972r

Gabinet dentystyczny

Dra D. LANDAU

przeniesiony został na ulicę **Nowosenatorską nr 4**, wprost hotelu Rzymskiego. 2544

MAGAZYN

A. OCETKIEWICZ

został przeniesiony na ulicę **Niecałą nr 2**, dom p. Bernsteina. 2521

— **Jan Urbanowicz**, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Królewską nr 7. 2485

— **Dr. Władysław Wróblewski** wyjechał na kilka tygodni. 2532

— **A. i L. Scheller**, dentyści, wyjechali. (2541)

2542) **Dr Jan Sedziak** przeprowadził się na Marszałkowską 140 (Szkołna 5). Przyjmuje z chorobami gardła, krtani, nosa i uszu. Od 4—6 po połudn.

— Skład Mińskiego Rolniczego Towarzystwa ma do sprzedania przy zbliżających się zasilach tegoż rocznego zbioru: rzepak po rs. 3.50, pszenicę-kostromkę i żyto probsztejskie po rs. 1.50, szampańskie, alpejskie i trzciniowe po rs. 1 za pud w workach. 2483

— **Dr Feilchenfeld**, ordynator kliniki chor. wewnętrz. w szp. św. Ducha, przeprowadził się na ul. Prózną nr 9. Przyjmuje od 5—7. W lecznicy (ul. Senatorska 11 dom Rezlera) od 3—4 po poł. 967r

— **S. Polak**, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę **Świętojerską nr 17**. 2528

— **Dr Stonimski** choroby **mocz o-plecio-we**. Niecała 6, do 11-jej i od 4—6. 2440

— **Ksawery Tatarzewicz**, adwokat przysięgły, przeniósł kancelarię na ulicę Krakowskie-Przedmieście nr 58, dom M. Fajansa. 2500

— **Ignacy Breslauer**, adwokat przysięgły przeprowadził się na ulicę **Orlą nr 13**. 2455

— **Dr Ryszard Wołowski** przeprowadził się na ulicę Dziką nr 73 dom Temlera. 2493

— **Dr L. Krause** przeprowadził się na ulicę **Nalewki nr 26**, dom p. Hocha. (2479)

— **Władysław Otto**, adwokat przysięgły, zamieszkały w **Piotrkowie**, przeniósł z dniem 8-ym b. m. kancelarię swoją z dotychczasowego lokalu do domu p. Strzeleckiego, **plac Bernardyński**, wprost ulicy Kaliskiej, 1-sze piętro, nad cukiernią Szymańskiego. 964r

— **Leopold Swiderski**, adwokat przysięgły, przeprowadził się na Elektoralną 34. 2502

— **Dr med. Jan Wróblewski** przeprowadził się na ulicę Żurawia nr 17. 2503

— **Dr J. Mutermilch**, okulista, przeprowadził się na ul. Świętojerską 28. 2459

Nowa szkoła postępowej pasieki.

Na mocy zezwolenia władzy za nr 42,016/1950 kurs wykładów teoretycznych oraz anatomii pszczoły zacznie się 29 lipca (10 sierpnia) r. b. w Warszawie pod nr 12 na Wspólnej. Zapisywać się można codziennie od 10—12 w południe. Zajęcia praktyczne na Koszykowej pod nr 51 i za rogatką w posesjach ks. I. Ambrożewicza do którego najnowszych wynalazków nauka będzie stosowana a metoda ks. A. na wystawie w Petersburgu w 1889 r. zyskała ogólne uznanie specjalistów i publiczności. Nadmieniamy, że pszczelarze będą mieli sposobność nauczyć się muzyki i śpiewu czysto kościelnego. Opłata nader umiarkowana a jedna trzecia część praktykantów otrzyma naukę bezpłatnie. 957r

— **Dentysta Zofja Gutzman** wstawia zęby sztuczne, leczy, plombuje. Przyjmuje codziennie od 10—5-jej po poł. Zgoda nr 4, Szpitalna 3. 2501

Właścicielka Fabryki Gorsetów à la Sirène.

Niecała nr 2, wyjechała za granicę po świeże fasony oraz materiały. 954r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „Teodora“.
Kilkakrotne prośby moje pozostawiłaś bez odpowiedzi; czy nie odebrałaś ich czy też nie chcesz się ze mną już widzieć?
Pragnę wiedzieć co myślisz—zdaje mi się, że mam prawo choć tej łaski żądać.
Adres ten sam. 2540 X.
— Dla X. Z.—Można już łaskę odebrać. 2547 X. Z.

Do chóru potrzebne są

Śpiewaczki,

za wyjazd do Kijowa. Znajomość nut nie jest wymagana. Zgłaszać się dla zawarcia umowy do Hotelu Polskiego na Długiej miesz. nr 84, zrana od godziny 10—2 i po południu od 4—7. 923

KANTOR

Domu Handlowego Karol Jacobson,

1220R przeniesiony został na ulicę Elektoralną Nr 20.

Na sposób zagraniczny założony został na ulicy Widok Nr 3,

MAGAZYN

Kupna i Sprzedaży garderoby damskiej

mało używanej, oraz 924

wyrobów platerowanych używanych.

Kupuje się płacąc **GOTÓWKĄ.**
!! WIDOK Nr 3!!

Magazyn Kapeluszy

1228R pod firmą

„RAUL”

przeniesionym został na ulicę Niecałą Nr 1, do domu J.W. Hr. Krasńskiego.

SKŁAD WIN,

który istniał 60 lat przy ulicy Przechodniej, w domu pana Wawelberga, z dniem 8 Lipca r. b., przeniesionym został za **Żelazną Bramę Nr 6**, wprost targu ryb, do domu W. Markusa Lewy, o czem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność.

B. Silberstein, dawniej M. W. Hanna.
Tuszę sobie, iż łaskawa Publiczność jak dotychczas tak i nadal nie odmówi mi swych względów i poparcia, ja zaś z mej strony dołożę wszelkich starań, aby godnie odpowiedzieć położonemu we mnie zaufaniu. 1229R

B. SILBERSTEIN, dawniej M. W. HANNA.

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY
KRYNICA
W miejscu Poczta 3 razy dziennie, Telegraf, Apteka.

(w Galicji), najobfitsza szczawa żelazista.

Położenie górskie w Karpatach 590 metr. nad p. m. Od stacji kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej. **Srodki lecznicze:** Obok klimatycznych warunków, kąpiele mineralne żelaziste, nader bogate w gaz kwasu węglowego, ogrzewane metodą Schwarza (w r. 1889 wydano ich przeszło 3,000).

Kąpiele borowinowe, parą ogrzewane (w r. 1889 wydano ich 14,000). Dotychczasowa ilość gabinetów w łazienkach mineralnych została pomnożona, połowa gabinetów w łazienkach borowinowych ogrzewa się parą, dalej picie wód Krynickiej i Słotwińskiej, żentycy, kefiru, gimnastyka w nowym na ten cel w parku urządzonym budynku i t. d.

Mieszkania: Przeszło 1400 pokoiów z większym i mniejszym komfortem umeblowanych, z pościelą i usługą, po większej części zaopatrzonych w piece. „Hotel” pod 3-ma różami i dom gościnny „pod Zamkiem” służą do tymczasowego umieszczenia osób świeżo przybywających.

W Maju, Czerwiecu i Wrześniu, ceny pomieszczeń jakoteż kąpiele, są niższe. **Spacery:** Wielki park świerkowy z wygodnymi ścieżkami, licznymi ławkami i miejscami do spoczynku i zabaw.—różnicze bliższe i dalsze spacery po równi i po górach, wycieczki w uroczą dalszą i bliższą okolicę.

Zaspokojenie potrzeb i rozrywki: Kilka restauracji, kilka młeczarni, 2 cukiernie, wspólny dom zdrojowy z salami balowymi, restauracja, sala bilardowa i dla gier, kępielnia, kasyno, 2 wypożyczalnie książek, teatr ze Lwowa, orkiestra zdrojowa A. Wróńskiego, 2 fotografów, sklepy i rękodzielniczy wszelkiego rodzaju z głównych miast przybywający i t. t.

Przez stałe przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego D-ra Kopffa, praktykuje 7 Lekarzy.

Frekwencja roczna wynosi przeszło 4,000 osób. **W samem zdrojowisku znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony: Ck. Zakład wodoleczniczy (hydropatyczny),** pod kierunkiem specjalisty D-ra Ebersa (w r. 1889 wykonano 20,000 procedur hydropatycznych).

Obecnie został ck. zakład wodoleczniczy rozszerzony łazienkami I-jej klasy i uzupełniony 5-ciu pokojami do czynności lekarskich.

Sezon otwarty od 15 Maja do końca Września. Na żądanie udziela wyjaśnień c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. 806R

Do nabycia

świeżo wydana książka p. t.

„Pytania z Prawa Cywilnego,

obowiązującego w Król. Pol. rozstrzygnięte przez Depart. Kassac. Cywilny Rz. Senatu w latach 1876—189 włącznie, ułożył Djonizy Skurzański.” Nabyć można w Warszawie u adw. przys. Kijńskiego (ul. Erywańska 8) i w księgarniach Gebethnera i Karbasnikowa, lub u autora w Piotrkowie gubern. **Cena egzemplarza rs. 1, za przesyłkę kop. 11 z zaliczeniem pocztowym kop. 21, 901**

Wojskowy Zakład Krawiecki Andrzeja Turkowskiego,

egzystujący przy ul. Długiej od 1851 r., obecnie przeniesiony został na ulicę Chmielną pod nr 15, o czem mam zaszczyt zawiadomić JW. Panów Wojskowych. Z szacunkiem **A. TURKOWSKI.** 922

OBICIA PAPIEROWE

Ceraty i Rolety

wszelkiego rodzaju, oraz **Gzemisy do firanek**

po cenach

BARDZO NIZKICH

POLECAJĄ 1079r

J. LUBELSKI i S-ka
142. Marszałkowska 142.

OGŁOSZENIE. 1166r

Dnia 6 (18) Lipca r. b., w Warszawskiej Izbie Obrachunkowej, odbędzie się licytacja na sprzedaż **starego papieru**, do ilości 1,000 pudów, składającego się z dokumentów lat dawniejszych, przeznaczonych na zniszczenie. Do licytacji, która się rozpocznie ostatecznie o godzinie 12-jej w południe i bez przetargu, wyzwa się **wyłączanie tylko właścicieli i dzierżawców** (lub ich pełnomocników) fabryk piśmiennego papieru, tektury, tapet i innych podobnych wyrobów. Przeznaczony do sprzedaży papier i warunki, można przejrzeć w Izbie codziennie, od godziny 10-jej zrana do 2-jej po południu z wyjątkiem świąt obydwóch stylów.

Specjalny Zakład

Organów Kościelnych,

Podaje do powszechnej wiadomości, iż zakład mój wzniesiony w 1880 roku pierwotnie w Warszawie, a następnie w Piotrkowie, przyjmuje wszelkie zamówienia na wyrabianie Organów kościelnych rozmaitej wielkości i konstrukcji, jako specjalista, również przyjmuję i reparacje takowych, z czem polecam się **W.W. i W.P. Władysław Kołodziejcki** w Piotrkowie, naprzeciw kościoła Panieńskiego. 921

Towarzystwo Warszawskich Kolei Konnych,

podaje do publicznej wiadomości, że do południa dnia 1-go Sierpnia r. b., przyjmować będzie oferty na dostawę słomy, przez czas od dnia 1-go Września 1890 r., do dnia 31 Sierpnia 1891 roku. — Ilość przybliżona potrzebna na ten czas, jest około 23,000 pudów.
Warunki dostawy są do przejrzania w Biurze Zarządu, ulica Sierakowska 7, każdodziennie od 11-ej do 2-ej po południu. 1201r

Specjalny Skład przyrządów młynarskich FRANCISZKA SCHMELZER

W Warszawie, ulica Twarda Nr 6,
reprezentant firmy B-ci Israel w Wiedniu,

poleca Szanownym Klientom wyroby tejże fabryki.

Fabryka B-ci Israel w Wiedniu, nagrodzona 50-ma medalami, wykonała dotąd w kraju między innymi różne większe budowy młynów, jako to:

Młyn p. B. Margulies w Tarnogórze, o sile około 200 koni;

Młyn p. Zylbera w Lublinie, o sile 100 koni;

Młyn pp. Ginsberg i Kohn w Częstochowie, o sile 100 koni i t. p.

NB. Jako długoletni zastępca firmy B-ci Israel w Wiedniu, uważam za konieczne nadmienić, że fabryka B-ci Israel w Dreźnie, nie ma nic wspólnego z firmą przezemnie reprezentowaną, która ma swoje zakłady w Wiedniu. 1203

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Dameran, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 20497

Adres: pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1970r

Adres kaucejonowanego biura nauczycieli, Aguwernantek i bon Józefa Łuczynskiego, Włodzimierska № 6, parter, trzeci dom od Świętokrzyskiej. 1961r

Adres: Kaucejonowane biuro nauczycielskie AW. Max, Kotzebue 2, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 20059

Adres pierwszorzędne biuro nauczycielskie-go Zaleski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 18r

Konwersacja zbiorowa francuska, niemiecka rs. 2 miesięcznie. Angielska, Miodowa 3. 16448

Młoda nauczycielka poszukuje przez wakacje lekcji na wsi lub w Warszawie. Czyta 6—24, od 5—7. 20354

Młoda paryżanka świeżo przybyła, na warunkach b. przystępnych. Mazowiecka 16. Zaleski. 20287

M. Tettelbaum. Nauczyciel kaligrafii w krótkim czasie wyucza i poprawia najbardziej zaniedbany charakter pisma na piękny czytelny. Muranowska 39, (Miła 18). 20100

Nauczycielka z średnim wykształceniem potrzebna na wyjazd, posiadająca francuski i niemiecki. Wiadomość w hotelu Litewskim № 2, od godziny 7 do 9-ej po południu, szwajcar wskaze. 20269

Nauczyciel muzyki i śpiewu, katolik, z poważną rekomendacją, mogący kierować orkiestrą na instrumentach dętych blaszanych, potrzebny zaraz na prowincję. Królewska 33, mieszka 4, od 2—4 po południu. 2016r

Nauczycielka poszukuje lekcji za umiarkowane wynagrodzenie. Przystosowana do gimnazjum. Oferty w kantorze Kurjera dla O. A. 20487

Potrzebny uczeń szkoły realnej, dla przygotowania chłopca do klasy IV-ej. Krucza 16, mieszkania 7. 20496

Potrzebny nauczyciel na wies. Wiadomość: hotel Niemiecki № 52. 20507

Prof. de Prechamps, Długa 25. Żądana francuska z ruskim, wykształcona. 20253

Pianistka, Cecylja Puczowska udziela lekcji na fortepianie. Chmielna 47. 20195

Podowita francuska poszukuje konwersacji Pna godziny lub demi-place. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Natalja.” 20101

Student poszukuje korepetycji za pokój, obiad lub piąnladze, może przyjąć kondycje. Marszałkowska 123, m. 7. 20188

Student ruskim poszukuje lekcji. Wspólna 19, mieszkania 9. 20286

Student poszukuje lekcji. Plac Grzybow-ski 16, 4. 20280

Student ruskim, filolog, poszukuje lekcji. Chmielna № 47, m. 11. 20165

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub Sinnego zajęcia. Żurawia 25, m. 13. 20164

Zakład naukowy prywatny męzki, 2-klasowy, przygotowuje uczniów do szkół rządowych. Elektoralna 17. Przełożony Pigłowski. 19832

Posady i prace.

A) Neofita. Młody człowiek, znający polski, ruskim, niemiecki, francuski, czynności biurowe i kupiectwo, skutkiem zmiany przekonania zmuszony zerwać z bogatą rodziną, znajduje się w wielkiej potrzebie i prosi o jakikolwiek pomoc. Oferty dla „Bezrodzinnego” kantor Kurjera. 20518

Bona francuska, świeżo przybyła, z szyciem. Szgoda 6, mieszkania 8. 20355

Emeryt z kauceją rs. 300 otrzyma mieszkanie z całodziennym utrzymaniem; zajęcia kasjerstwa. Nowy-Swiat 62, m. 31, od 8—8 1/2 zrana. 20485

Introligator potrzebny jest na stałe do Maryjskiej ochrony, Franciszkańska № 2; o warunkach można dowiedzieć się u kuratora lub dozery ochrony w każdym czasie. 20481

Inkasent z kauceją poszukuje posady. Oferty przyjmuje Kurjer „Inkasent.” 20506

Jubiler potrzebuje ucznia. Ul. Dunaj Wąski № 6, mieszka 7. 2039r

Poszukuje się doświadzonego Dystylatora

mówiącego po niemiecku, mogącego prowadzić samodzielnie dystylację w większym zakładzie. Warunki korzystne. — Oferty pod lit. M, 110, nadsyłać należy do Biura ogłoszeń pp. Rajchman i Frencler w Warszawie, Senatorska № 26. 1218R

Z kapitałem rs. 10 do 15 tysięcy, poszukuje się Wspólnictwa

lub NABYCIA INTERESU HAN-DLOWEGO, albo PRZEMYSŁOWEGO, dobrze prosperującego. Dokładne oferty uprasza się złożyć pod literami A. B. J. w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana & Frenclera, Senatorska 26. 1213R

Wielokrotnie premjowana! Rewelska Fabryka chemiczno-techniczna Wol^d Mayer'a Wdowy i Syna w Rewlu, poleca Koszerne materiały mlecze, 1146R

jako to: Farba masłana, Farba serowa i Ekstrakt serowy, uznane przez Władze Lekarskie za nieszkodliwe i do sprzedaży dozwolone. Polecone przez powagi lekarskie i specjalistów. — Nasza farba masłana nadaje równe żółte zabarwienie i przyczynia się do zyskania lepszej ceny na masło. — Nasza farba serowa nadaje serom kolor piękny żółty i trwały. — Nasz ekstrakt serowy umożliwia przez nadawanie równo silnej dojrzości, większą korzyści z serów. — Do nabycia w Warszawie: w Składzie materiałów aptecznych HENRYKA WELT, ulica Nalewki № 11, wprost Ogrodu Krasińskich.

Dra LENGIELA BALSAM BRZOZOWY,



analizowany i uznany przez Władze Lekarskie w Petersburgu i Moskwie.
Sam sok drzewny, otrzymany z brzozy, przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat jest jaknajdoskonalszym środkiem napiekszenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną. — Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości, skórę nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czernonose, węgry i inne nieczystości skóry. — Cena słoika wraz z przepisem rs. 1 kop. 65. — Dra Fr. Lengiel'a Mydło Benzoesowe, sztuka kop. 50 i 35. — Oppo-Pomada lepsza od Cold-Creamu rs. 1. — Do nabycia we wszystkich perfumeryjach, składach aptecznych i zakładach fryzjerskich, w Warszawie u pp. Lud. Spiess i Syn, A. Lipinka i Jana Kalinowskiego; skład główny dla całej Rosji u W. Auricha w Petersburgu, Kolokolnaja 18/19. 970R

Młody człowiek, inteligentny, z prowincji, posiadający świadectwo z ukończenia 4-eh klas realnych p. Pankiewicza, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawi reflektanci zechcą zgłaszać się na ulicę Nowy-Swiat № 44, mieszkania 20. 20360

Małżeństwo bezdzietne może mieć mieszkanie za posługę. Szkolna 8, m. 14. 20499

Maszynistki do bielizny męzkiej i drobniarzędzi potrzebne zaraz. Czysza 6, sklep rękawicznicy. 20534

Osoba znająca buchalterję i posiadająca praktykę handlową, może znaleźć zajęcie. Zgłaszać się: ul. Złota № 61, do kantoru, od godz. 9—11-ej zrana. 20460

Osoba młoda, miłej powierzehowności, poszukuje miejsca gospodynini na wies do pojedynczej osoby. Oferty: kiosk, Długa wprost Bielańskiej. 2012r

Osoba poszukuje miejsca do szycia do domu prywatnego, do krawieczyzny lub bielizny. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. L. K. 20469

Osoba młoda, obeznaną z handlem, znająca języki polski, niemiecki i francuski, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod lit. Wł. G. przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 20493

Osoba w średnim wieku, z wyższym wykształceniem i muzyką na fortepianie, mogąca zająć się gospodarstwem domowym i dziećmi, poszukuje posady tylko na prowincji. Warszawa, ul. Nowomiejska № 1, 3-ie piętro, mieszka 14. 20517

Potrzebna jest panna mówiąca po polsku i francusku do zarządu nad robotnicami w fabryce koronek. Marszałkowska № 13. 20529

Potrzebna zdolna upinaaczka i zdolna stanioczarka. Nowolipki 32, m. 2. 20475

Potrzebna kasjerka z odpowiednią kauceją do magazynu wyrobów gumowych. Marszałkowska 143, wiadomość tamże od godziny 4—5-ej. 20464

Panny do pończoch potrzebne za dobrem wynagrodzeniem. Marszałkowska 113, mieszkania 6. 20463

Poszukuje miejsca wermajster szewski do magazynu lub do zakładu. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. D. B. 20465

Do wydzierżawienia Folwark Korytów,

należący do dóbr Radziejowice, odległy od st. dr. zel. Ruda Guzowska wiorst 4, rozległości mor. 379 p. 44. Wiadomość w kancelarji W-go L. Wrotnowskiego, Królewska № 41. 898

Dla Fabrykantów i Techników!!

Fabryka „Natalin” przy st. Poraj D. Ż. W. W., poleca gotowe krążki celulooidowe do uszczelnienia kotłów, maszyn, rur parowych i wodnych. Krążki celulooidowe są tanie i trwałe, zastępują drogą gumę i asbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków. Zamówienia przyjmują: Oprócz fabryki, Administracja fabryki w Warszawie, Grzybowska № 11, oraz wszystkie Składy techniczne. Agenci Technicy w miejscowościach fabrycznych, są poszukiwani. 1157R

Wielokrotnie premjowana! Rewelska Fabryka chemiczno-techniczna Wol^d Mayer'a Wdowy i Syna w Rewlu, poleca Koszerne materiały mlecze, 1146R

jako to: Farba masłana, Farba serowa i Ekstrakt serowy, uznane przez Władze Lekarskie za nieszkodliwe i do sprzedaży dozwolone. Polecone przez powagi lekarskie i specjalistów. — Nasza farba masłana nadaje równe żółte zabarwienie i przyczynia się do zyskania lepszej ceny na masło. — Nasza farba serowa nadaje serom kolor piękny żółty i trwały. — Nasz ekstrakt serowy umożliwia przez nadawanie równo silnej dojrzości, większą korzyści z serów. — Do nabycia w Warszawie: w Składzie materiałów aptecznych HENRYKA WELT, ulica Nalewki № 11, wprost Ogrodu Krasińskich.

Dra LENGIELA BALSAM BRZOZOWY,

analizowany i uznany przez Władze Lekarskie w Petersburgu i Moskwie.
Sam sok drzewny, otrzymany z brzozy, przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat jest jaknajdoskonalszym środkiem napiekszenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną. — Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości, skórę nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czernonose, węgry i inne nieczystości skóry. — Cena słoika wraz z przepisem rs. 1 kop. 65. — Dra Fr. Lengiel'a Mydło Benzoesowe, sztuka kop. 50 i 35. — Oppo-Pomada lepsza od Cold-Creamu rs. 1. — Do nabycia we wszystkich perfumeryjach, składach aptecznych i zakładach fryzjerskich, w Warszawie u pp. Lud. Spiess i Syn, A. Lipinka i Jana Kalinowskiego; skład główny dla całej Rosji u W. Auricha w Petersburgu, Kolokolnaja 18/19. 970R

Panny potrzebne do robienia kwiatów i do nauki. Wiadomość: ul. Twarda № 57, mieszkania № 20. 20054

Potrzebny na wies pisarz znający gospodarstwo wiejskie, pojedynczy, średnich lat, świadectwa wymagane. Oferty: Kurjer Warszawski „Przemysl.” 20293

Potrzebna jest maszynistka do bielizny męzkiej do maszyny Whelera-Wilsons. Nowy-Swiat 40, m. 3. 1990r

Panna potrzebna jest do szycia rękawiczek na maszynie i druga do wykończania dziurek. Długa № 51, mieszka 8. 20393

Potrzebna jest uczennica do gorsetów. Ul. Szpitalna № 4. 2014r

Panny kompletnie uzdatnione do staniaków, spódnicy, potrzebne do magazynu M. Bronz, Miodowa 4. 20492

Panny zupełnie zdadne do staniaków potrzebne zaraz. Marszałkowska № 143, Grabowska. 20483

Poszukuje szycia w domu prywatnym. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. „Praca.” 20502

Potrzebny chłopiec w wieku 16—17, do terpinu do piekarni. Wiadomość: ul. Bednarska 7, mieszka 25. 2018r

Uczniowie potrzebni do introligatora na uprządkę i do nauki. Ulica Marszałkowska № 113. 20462

Urzędnik, kawaler, poszukuje zarządu do Umem. Krucza 16, mieszka 7. 20493

Uczeń porządnych rodziców potrzebny do Uskładu luster Maurycego Silberberga, Rybarska 8. 20521

Uzdolniony majster cechowy stelmachskokolodziejski, z dobrimi świadectwami, potrzebny zaraz na prowincję. Królewska 33, m. 4, od 2—4-ej po południu. 2015r

W Rosji. Fabryka kapsli na butelki poszukuje majstra zdadnego. Wiadomość w Warszawie, ulica Łucka № 17, u gospoda 124. 20172

Za mieszkanie i utrzymanie osoba młoda z wykształceniem, poszukuje paru godzin dziennie zajęcia w miescie lub na wsi. Była nauczycielka. Długa 28, u rejenta Aleksana Śrowicza. 20308

Kupno i sprzedaż.

Angorowe i flanelowe koldry letnie, utrech-
ty gniesione i gładkie tanio, wybór wielki.
F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 1. 1403r

Adres malarni oraz najtańszego w Warsza-
wie składu porcelany i fajansu. Bracka
№ 20. 1185r

Adres Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Karó-
lewska 16, obok giełdy. Sala na do sprze-
dania meble nowe i używane różnych fasonów,
lustra, obrazy, brzozy, porcelane, rękawiczki
damskie paryskie, kostjmy krakowskie męz-
kie i damskie oraz wiele innych przedmiotów
po cenach niskich. Przyjmuje w komis do
sprzedania różnego rodzaju ruchomości. 20411

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca
meble starożytne, brzozy, porcelane, szychy.
20455

Bryczka do sprzedania. Ulica Długa № 20,
u lakiernika. 20519

Bilard mahoniowy, szafa i bufet jest do
sprzedania za przystępną cenę. Krakowskie
Przedmieście № 44, wiadomość u p. Tarnow-
skiego. 20471

Bioyki angielskie, mało używane, do sprze-
dania tanio. Wiadomość w handlu win Grün-
berga w Ostrowie, gub. łomżyńska. 1990r

Bryczka, wolant, faetony, karety dwuosob-
owe i lando do sprzedania. Warecka 8,
Leszczyński. 20160

Burko męzkie dobrej roboty sprzedam. Da-
niłowiczowska № 4, stolarz. 20264

Binokle, okulary ściśle zastosowane, pier-
wszorządnych fabryk, w najnowszych faso-
nach, poleca „najtańszej” optyk Juljan Dreher,
Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyj-
muje reparacje. 19876

Do sprzedania pianino palisandrowe, bo-
gato rzeźbione, w dobrym stanie, za cenę
bardzo umiarkowaną. Wiadomość: Leszno
38, 1-sze piętro od frontu, do 12-jej w południe
i 4-6 po południu. 20347

Do sprzedania tokarnia z urządzeniem.
Leopoldyna 33-5. 20514

Do sprzedania garnitur mebli z powodu
wyjazdu. Sienna 18, m. 13. 2011r

Do sprzedania szafy do sukien i komoda.
Złota № 2, m. 1. 20148

Fortepian A. Hofera bardzo dobry rs. 260.
Orla 4, m. 14. 20523

Fortepian mało używany za rs. 280 do sprze-
dania. Plac Zamkowy 103, m. 6. 20512

Fortepian krótki, dwa piękne stylowe lóż-
ka, stół staroświecki z bronzami, garnitur
mebli mahoniowych aksamitnych i wyroby
frazetowskie; od 11-1-jej, Włodzimierska 5,
miesz. 2. 20476

Fortepian wiedeński koncertowy, palisan-
drowy, inkrustowany, do sprzedania mniej
niż za pół ceny, kosztował 750. Marszałkow-
ska 85, m. 3, od 3-6-jej. 20333

Franki białe i crème podług cennika fabry-
cznego w składzie dywanów Kiltynowicza,
Mazowiecka 16. 1702r

Fortepian koncertowy, rok używany, rs.
340, pianino rs. 285, do sprzedania. Jasna 3,
w fabryce pianin. 19639

Garnitur mebli czarnych, krytych pluszem
jedwabnym wytłaczanym, mało używanych,
do sprzedania. Złota № 25, miesz. 25. 20321

Garnitur, lóżka, szafy, stół, krzesła, biurko,
obrazy, biblioteka. Zielna 24. 20426

Garnitur mebli hebanowy, jedwabnym ada-
maszkiem kryty, do sprzedania za rs. 300.
Hoża 38, m. 2. 20330

Jest do nabycia posiadka używana w dobrym
stanie i wodociąg 40 m. nowego systemu, a
także biurko mahoniowe za przystępną cenę.
Wiadomość: ul. Miła 21, u stróża. 2021r

Kredens i stół orzechowy, stół dębowy for-
my bilardowej, biurko kantrowe sosnowe
lakierowane jesionowe, szlaban sprzedam tanio.
Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 56,
u szwajcara. 20077

Kredensy dębowe, lóżka orzechowe u sto-
larza, Nowogrodzka № 13. 20353

Kareta czteruosobowa tanio do sprzedania.
Miodowa 15, biuro właściciela domu, od 9
do 5-jej po południu. 2003r

Masy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cen-
ników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Masy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u
R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 1570r

Kupię maszynę do krajania cukru. Oferty w
Kurjerze pod H. W. Z. 20501

Kasę ogniotrwałą sprzedam. Obozna 9, mie-
szkania 3. 20478

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na
prowincję fabryka Maurycego Silberber-
ga, Rymarska 8. Proszę uważać najgłówniej
na numer 8. 20439

Kupuję meble używane. Wspólna 1, mies-
zkania 6, drugie piętro. 20410

Lóżko podwójne z materacami do sprzedania.
Krakowskie-Przedmieście № 2, stróż wska-
że. 20477

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzecho-
wy. Lustro, rozmaite inne meble, szafy, kre-
dens, stół, krzesła, lóżka, biurko, szeslongi, fi-
ranki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy
Chmielej № 37, m. 30. 20522

Meble za bezcen! do sprzedania, lustro, gar-
niturek lub częściowo, biblioteka, dywa-
ny, regulator, franki, rozmaite salonowe rze-
czy. Złota 3, róg Zgody, czwartki dom od Mar-
szalkowskiej, mieszkania 4. 19903

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy,
szafy, lóżka, biurko, kredens, krzesła, oto-
mana, różne meble. Mokotowska 59, przy Pla-
ca św. Aleksandra, stróż wskaże. 19456

Meble za bezcen do sprzedania, lustro, gar-
niturek czarny i orzechowy, urządzenie ja-
dalni dębowe, lóżka, umywalnia, otomana, ko-
moda, biurko, szafy, franki. Zielna 39, mieszk-
ania 14. 19960

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy,
sofy, toalety, lóżka, biurka i inne po nie-
praktykowanie niskich cenach. Krakowskie-
Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 20431

Meble w kompletnych urządzeniach, salono-
we, buduarowe, gabinetowe, jadalnie, syp-
ialnie i lustro, oraz pojedyncze sztuki meblo-
we, umywalnie z pedałami. Erywańska № 18,
nad cukiernią p. Sztengla, Reiss. 1636r

Meble różne, serwantka, lustro, zegar, sprzę-
ty kuchenne i inne drobniaki zaraz do
sprzedania tanio. Ul. Grzybowska № 56, mieszk-
ania 6, od godz. 1-5-jej. 20072

Maszyna Singera do sprzedania. Dzielnia
№ 63, m. 4. 20496

Potrzebne jest lóżko szerokie, oryginalne
angielskie. Oferty proszę składać w Biurze
ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska
26, pod lit. F. S. 2001r

Pianino mało używane oraz nowe, z gwaran-
cją, do sprzedania po cenach niższych. No-
wy-Swiat 34, Nowicki. 20518

Para walachów karo-gniadych, rośłych, sze-
ściolatnich, do powozu lub pociągu, do
sprzedania. Stawki 20. 20486

Powozy do sprzedania, kocz z fordekiem, ka-
reta czteruosobowa, faeton Wiktorja uży-
wany, w dobrym stanie, faetony nowe i ame-
rykany. Królewska 31. 20531

Rozmaite meble i obrazy starożytne do
sprzedania. Marszałkowska 114, wiadomość
u stróża. 20030

Sa do sprzedania młode wyżły. Wronia № 43,
m. 3. 20005

Stół dębowy (bilardowy) i para łóżek orze-
schowych jest do sprzedania u stolarza A.
Songe, Leszno № 33. 20437

Szaran do sprzedania tanio w świeżym
stanie. Wiadomość: Zielna 28, u W-go
Sejdlera. 20508

Suknia różowa z muślinu indyjskiego za
rs. 6 i suknia wełniana lekka różowa za rs.
10. Ul. Kozia № 5, miesz. 115. 20197

Tokarnia pociągowa, nożna, mała, do sprze-
dania. Elektoralna 11, miesz. 16. 1991r

Weloceped angielski, „Swift”, zupełnie no-
wy, do sprzedania za rs. 150, z powodu wy-
jazdu. Ulica Krucza № 13, miesz. 7. 20348

Wyżeł rasy kurlandzkiej, ułożony do wody
i pola, do sprzedania. Bednarska 17, mie-
szkania 27. 20470

Za bezcen do sprzedania otomana urzędowej
zroboty. Ul. Złota № 40, m. 4. 20332

6 krzesel dębowych rzeźbionych. Wiejska
14, m. 6. 20327

Interesa handl. i mająt.

Cukiernia jest do odstąpienia z powodu słabości. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 6, m. 11. 20479

Dla zasilenia dobrze procentującej fabryki
potrzebny współnik z 1,000 rs., czynny lub nie. Wiadomość: Praga, Brzeska № 16, w fabryce. 20333

Jest do sprzedania sklep wiktałów, ul. Złota № 26. 20509

Kerzystny interes!!! do sprzedania zaraz,
Kerzystający lat 15, z wyrobioną klientelą,
przynoszący 80% zysku, wymagalna suma do
20,000 rs. Wiadomość: Chłodna 33, miesz. 9,
do 10-jej zrana. 19820

Magle do sprzedania. Wiadomość w skle-
pie, Chłodna № 53. 20299

Pokoje pojedyncze, z usługą i wygodami, na
1-m piętrze, od frontu do wynajęcia. Mar-
szalkowska 114, róg Złotej. 1527r

Poszukuje się osoby z kapitałem 2,000 rs.
do wyrobionego, dobrze procentującego in-
teresu. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod
„P. W. 2,000.” 20188

Pralnię lat 17 istniejącą odstępuję. Pod-
wał 50. 20184

Pacht do wzięcia z korzyścią, 11 wiorst od
Warszawy. Kaucja 200 rs. Wiadomość u
szwajcara w Hotelu Polskim, ulica Dłu-
ga. 20422

Restauracja między fabrykami, z ogrodem,
hłodownią, bilardami, na rogu ulicy, do sprze-
dania zaraz. Wiadomość: Nowy-Swiat № 8, u
stróża. 20482

Sklep spożywczy z dystrybucją, do odstą-
pienia zaraz z powodu wyjazdu. Ulica
Leszno 23. 20397

Sklep nabiałowo-spożywczy z powodu wy-
jazdu z Królestwa jest tanio do sprzedania.
Świętokrzyska № 36. 20525

Sklep do odstąpienia spożywczo-dystrybu-
cyjny. Długa 19. 2013r

Sklep dystrybucyjny z galanterją do sprze-
dania. Wiadomość w dystrybucji przy ulicy
Podwałe № 3, od 4-6-jej. 20515

W otwocku gruntu pod budowę willi tanio
do sprzedania. Wiadomość: skład L. C.
H. Rtmutha, Wierzbowa 6. 19580

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep
wedlin z całym urządzeniem i z warszatkami,
wyrobionymi gospodami. Ulica Freta Wąska
№ 30. 20491

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy,
A. Trębaka 11, Filja Nowy-Swiat 7. — Zala-
twia przeprowadzki, opakowania, przewóz
mebli. 14r

Do wynajęcia: skład węgla; piwnica na
D. składowa. Piękna 49. 20257

Do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej
D. № 28 (30), wprost kościoła św. Antoniego
sklep z 3 pokojami lub bez pokoj, w którym
od wielu lat egzystuje skład tabaczy i może
być użyty też na handel kolonjalny i t. p.
7 pokoi z kuchnią, w eleganckim stanie, z la-
zienką, elektrycznymi dzwonkami, gazem
w całym mieszkaniu, z wodociągiem i zlewem na
2-m piętrze od frontu. 1964r

Crodzisk. Letnie mieszkania suche, sło-
neczne. Wiadomość: Marszałkowska 123, za-
kład ogrodniczy. 20526

Mrozy. Letnie mieszkanie, dwa pokoje z
kuchnią, umebłowane, ogród spacerowo-
owocowy, cena stała 40 rubli. Wiadomość:
ulica Wąska-Freta № 36, u pani Lebidziń-
skiej. 20524

Potrzeba 3 lub 4 pokoje z kuchnią, wodocia-
giem, zlewem, na 1-m lub 2-m piętrze, w
warunkach możliwie zdrowych, w okolicy No-
wego-Swiatu lub placu św. Aleksandra. Bar-
dzo pożądany byłby widok bodaj z jednego
pokoju na ogród. Dobrze zapłacę. Oferty:
„Hygiena” składać w Kurjerze Warsz. 20505

Pokój z przedpokojem, z umebłowaniem lub
bez, od frontu, do wynajęcia od 1 sierpnia
r. b. Wiadomość u stróża, Przejazd № 9. 20480

Pojedyncze pokoje dla ludności fabrycznej.
Fabryczna 24, — nowy dom hr. Ronikie-
ra. 20185

Pokój kawalerski do wynajęcia z usługą, sa-
mowarem i meblami, za rs. 14, miesięcznie.
Hoża 38, m. 2. 20331

Pokój z widokiem na saski ogród, z meblami
i usługą, do wynajęcia, zaraz na miesiąc,
dla osoby przyjezdnej lubiącej spokójność.
Królewska 31, m. 12. 20530

Rodzina inteligentna izr. pragnie przyjąć
młodego człowieka na stół i mieszkanie, za
cenę umiarkowaną. Chmieleń 47, m. 14. 20528

Sklep narożny z 2-ma oknami, w którym mie-
ści się szynk, do wynajęcia od 1 paździer-
nika. Senatorska 32. 2022r

Salon, gabinet umebłowane elegancko, pier-
wsze piętro, do wynajęcia. Hoża 18. 20220

Tanie sklepy: po rs. 9, 10, 12, 15 i 25 mie-
sięcznie, w nowo-wybudowanym domu № 3
przy placu Marjensztadt. 19845

Tanio — pokój z osobnym wejściem. Jerozo-
lińska 70, w. 11. 20504

Uprasza mieszkańców dzielnicy miasta,
gdzie potrzebny skład wedlin o zawiadome-
nie. Adres: Krasowski, Bracka 22. 20500

Warecka № 10, pokoje umebłowane z po-
ścielą i samowarem. 20385

Zaraz 2 pokoje z kuchnią rs. 12 i pojedyn-
cze. Pańska 86. 20214

Zaraz 4 pokoje umebłowane, przedpokój, ku-
chnia z wodociągiem, zlewem, wszelkimi
wygodami, na czas nieograniczony, na parte-
rze. Mazowiecka 11, szwajcar wskaże. 18873

Zaraz pokój, meble, usługi, samowar, po-
ściel, 10 rubli miesięcznie. Aleksandrja 15,
parter. 20527

Zaraz salon lub mały pokój z usługą. Ul.
Wspólna 87, m. 1. 20516

2 pokoje, przedpokój, kuchnia z wodą, zle-
wem — zaraz. Bednarska 24. 20304

Doniesienia rozmaite,

Akuszerka A. M. przyjmuje osoby spodzie-
wające się słabości z umieszczeniem dziecka,
Ulica Elektoralna № 20. 20345

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy,
potrzebujące dyskrekcji bez legitymacji. Zao-
patrzona utensyljami gwarantującymi zdrowie
płożnic, udziela porad swojej specjalności
Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Po-
koje oddzielne. Chłodna 24. 20071

Adama Kempńskiego specjalny skład naczyń
Akuchennych, ulica Senatorska № 22. 1407r

Akuszerka Sobiecka przeniosła mieszkanie
z Bednarskiej na Żorawią 9. 20472

Biedna nauczycielka chora na chorobę pier-
sioną, pozbawiona wszelkich środków kura-
cyjnych, a potrzebuje wyjechać na świeże
powietrze. Błaga litościwych czytelników o
przyjęcie jej w pomoc. Oferty przyjmuje Kur-
jer „Kuracja.” 20495

Ciesshübler — wodę alkaliczną w Austrii
głównie używaną za napój, wyrabia i
poleca uwadze publiczności fabryka wód mine-
ralnych Karpińskiego, ulica Mirowska. 16083

Książka do nabożeństwa pod tytułem „Kato-
lickie nabożeństwo” zgubiona została. Kto
odniesie na Królewską 7, mieszkania 3, otrzy-
ma 3 ruble nagrody. 20474

Kwit z podpisem J. Kosikowicza na cygne
Kółów wydany d. 14 lipca, płaćny 10 listopada
zagubiono, ostrzega się, że niema warto-
ści. 20314

Korektor i stoiciel fortepianów. Marszał-
kowska № 76, m. 13. 20153

Materace szczepczyńskie z wełny drzewnej
preparowane, zalecane przez pp. dokto-
rów, tanie, trwałe i higieniczne, od rs. 3.90
do 4.20, stosując się do wymiarów lóżka. Wy-
łączna sprzedaż w firmie tapicerskiej Kaszyń-
ski i Gadomski, Królewska 17. 19284

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem,
poszukuje miejsca. Wiadomość u stróża,
ulica Świętojezerska № 22. 20416

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu,
Krochmalna № 43, wiad. u stróża. 20498

Magazyn mebli Alojzego Tarnowskiego,
Marszałkowska 114, róg Złotej, od skro-
mnych do najwykwintniejszych. Stolarnia, ta-
picernia własna. Gustownie i tanio. 12203

Nagrody rs. 50. W przejeździe od ratusza
przez Krakowskie-Przedmieście i przez Kró-
lewską na Hortenja, dnia 2 lipca zgubiono de-
wizkę srebrną, piaską i pieczętkę z gryfem na
złotym kamieniu. Za odniesienie otrzyma la-
skawy znalazca powyższą nagrodę w zarzą-
dzie biura kanalizacji przy ulicy Królewskiej
№ 41. 20033

Obiady prywatne po 20 kop. Ulica Leszno
№ 67. 19947

Odciaki niszczy zupełnie „Arago”, flakon
kop. 30—50. Górski, Tlomackie 13. 19677

Oszczędność, najpiękniej odświeża, przera-
bia, pierze chemicznie, farbuję odzież męzką,
zle skrojonej nadaje formę możliwie piękną,
pierwszy zakład reparacyjny Lubeckiego, Mar-
szalkowska 143. 18568

Od 3 do 5 rs. wykończam suknie, podług naj-
świeższych żurnali paryskich. Stefanja K.
Nowy-Swiat 40, 1-e piętro, od frontu. 1993r

Pracownia krawatów „Louise,” Orla 10,
wyucza w trzech tygodniach wszelkich faso-
nów krawatów, oraz przyjmuje robotę z dane-
go materiału. 2017r

Pan jadąc za kilka dni do Karlsbadu, poszu-
kuje towarzysza w podróży. Oferty w Kur-
jerze do 9/21 lipca, pod lit. K. 20520

Pasmanteryjno — szmuklerskie wyroby
sprzedaje po cenach fabrycznych, przyjmuje
obstalunki. Bracka 12, 1-e piętro, front. 18631

Starzy w 80 wieku życia dotknięci: 1-e nieu-
szczelną słabością, 2-e obezwładnieni na
nogi, w najokropniejszej znajdują się nę-
dzy. Odwołują się o pomoc do litości i mi-
łosierdzia publicznego. Ulica Wróbla № 3,
b. agronomi. 1995r

Smaczne obiady prywatne. Jerozolimska
570, mieszkania 11. 20503

Uczę dokładnie roboty pończoch, dając stałą
pracę. Marszałkowska 129, oficyna. 20511

Wyprzedaż: Kapelusze damskie, elegan-
ckie; letnie szlafroki kretonowe, sukienki
dziecinne, fartuszki, po cenie niższej kosztu.
Tamże przyjmuje bieliznę do szycia i znacze-
nia. Marszałkowska 93, pod firmą „Elżbie-
ty.” 1978r

Wyżymaczki specjalnie naprawiam najta-
niej, z gwarancją roczną, fabryka galanterji
metalicznej Emanuela Golaszewskiego, Chlo-
dna № 21. 16426

Za bezcen wysortowane trykoty; tamże wy-
bór pończoch, skarpetek, rękawiczki. Mar-
szalkowska 129, oficyna. 20410

2 rs. wykończenie sukni podług najnowszych
modeli. Grzybowska 13, m. 7. 20275

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś:	Aleksego Wyz.
Piątek:	Szymona.
Sobota:	Wincent. à Paulo.
Niedziela:	Czesława Wyz.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie	3 minut	57.	Wschód księżycy o godzinie	4 minut	1 r.
Zachód	8	13.	Zachód	81	49 w.
Długość dnia godzin	16	13.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali	11.	
Ubyło	0	26.	Dziś o godzinie 4-ej rano. ciepła.	17 R.	

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Poniedz.:	Praksedy Panny.
Wtorek:	Marji Magdaleny
Środa:	Apolinarego B. M.
Czwartek:	Krystyny P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Dzierżykraj, jutro Unisława.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków Towarzystwa jedwabniczego. (Sala resursy kupieckiej—6 po południu.)— Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.—Przedm.—6 po południu.)— Posiedzenie członków komisji I-ej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)— Posiedzenie członków rady zarządzającej warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzęcy i racjonalnego polowania. (Lokal Towarzystwa w b. pałacu. Blanka na placu Teatralnym—8 wieczorem.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.—Przedm. Nr 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat Nr 56—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.—Przedm. 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)
Teatry: Letni dziś „Zemsta katalońska” (pierwszy raz—występ gościnny p. Józefa Migliori), jutro „Cień”;— Nowy: dziś „Korespondencja prywatna”, jutro „Biedny Jonatan”. (8 wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 21-szy b. m. rs. 219 kop. 25. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Przestroga.

W swoim czasie czytaliśmy w gazetach petersburskich, że towarzystwu ubezpieczeń od wypadków, zajmującemu się obok tego ubezpieczeniem szyb, pod firmą „Pomoc”, dozwolonym zostało rozszerzyć swoją działalność na transporty i asekuracje towarów.
 Takie powiększenie sfery działalności towarzystwa zmusiło je do pomnożenia personelu agentów, których wyszukaniem we wszystkich większych miastach przemysłowych zajęto się niebawem, a nawet ustanowiono już dotąd pewną ich liczbę.
 Dotąd sprawstwo w porządku; nie wyprowadzilibyśmy więc sprawy tej na widownię, gdyby nie dziwny co najmniej sposób urządzenia agentur i uzupełnia-

nia kapitału zakładowego towarzystwa „Pomoc”. Koniecznym jest posiadanie gotowego kapitału zakładowego przez każde towarzystwo akcyjne, przed rozpoczęciem jakichkolwiek czynności, inaczej bowiem nie przedstawia ono bezpieczeństwa dla stron, zainteresowanych przedsiębiorstwem. Zarząd towarzystwa „Pomoc” inaczej jednakże zapatrywał się na tę sprawę, gdyż postanowił skompletować swój kapitał w ten sposób, że żądał od starających się o agenturę nabycia pewnej ilości akcji swojego przedsiębiorstwa, zamierzając zużytkować, osiągnięte z tego tytułu, fundusze na urządzenie swoich kantorów. Systemu tego nie możemy nazwać właściwym.
 Przedewszystkiem, jeżeli towarzystwu zależy na jaknajwiększej rozprzedaży akcji, to nie może ono zwracać uwagi na osobiste zalety agentów, mających być odbiorcami akcji, lecz musi powierzać tak ważną funkcję każdemu, kto przedstawi bądź własne, bądź też wypożyczone fundusze. Na tego rodzaju „kupnie” agentur traci również powagę instytucji, stawia ją bowiem w zależności od jej oficjalistów, których skutkiem tego nie może ani usuwać, ani też tranżlokować dowolnie.

A wreszcie, na czym oparte jest bezpieczeństwo klientów, powierzających swe towary towarzystwu, a często i znaczne sumy na kwitach zaliczeniowych? Towarzystwo transportowe, chcące z pożytkiem pracować w kraju naszym, ażeby choć w części odpowiadało swojemu zadaniu, powinno, wobec rozgałęzionych stosunków zbytu naszej produkcji, posiadać co najmniej 200 agentów, jak się to w innych, istniejących już towarzystwach dzieje.
 Koszta urządzenia tych kantorów, oraz utrzymanie personelu przez pierwsze kilka miesięcy, wyniosła około 500,000 rubli, t. j. sumę, równającą się kapitałowi zakładowemu, przeznaczonemu przez towarzystwo na obsłużenie w mowie będącego działu transportowego.
 Pytamy tedy raz jeszcze, gdzie leży gwarancja dla tych, którzy często zmuszeni będą powierzyć towarzystwu całe swoje mienie?
 Świeżo jeszcze mamy w pamięci zupełnie podobną do omawianej instytucję p. t. „Stacyj miejskich”, która tak samo się urządzała, i zaznaczyła swój krótki, a weale nie chwalebny żywot tem, że dzie-

siatki rodzin zrujnowała i zostawiła bez chleba. Pragnęlibyśmy, ażeby nowy oddział towarzystwa „Pomoc” nie stał się takąż samą pomocą dla ogółu, jak wspomniane „Stacje miejskie”.

St. G.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Gazety petersburskie donoszą, iż komisja, zajmująca się opracowaniem reform w systemie stosowania kary zesłania, powzięła myśl zastąpienia zesłania przez kolonizację mało-zaludnionych krańców państwa rosyjskiego. Obecnie ministerjum sprawiedliwości zażądało od ministerjów wojny i dóbr państwowych wyznaczenia miejscowości, nadających się do kolonizacji. W miejscach wskazanych, zakładane być mają kolonie rolnicze i gospodarcze.

= *Praw. wiestn.* pisze: „W chwili obecnej bawi w Kijowie w przejeździe profesor warszawskiego uniwersytetu, Samokwasow, znany z wielokrotnych poszukiwań archeologicznych w różnych miejscowościach Rosji. Profesor Samokwasow zamierza zwiedzić powiat zwienigorodzki w gubernji kijowskiej, gdzie zamierza dokonać całej serji poszukiwań w okolicach Kobrynia. Jak wiadomo, przed kilkunastoma laty prowadził tu poszukiwania polski archeolog z Krakowa, p. Ossowski, który porobił bardzo interesujące odkrycia. Wszystkie jednak wykopaliska znalezione przez Ossowskiego przepadły bezpowrotnie dla archeologii rosyjskiej, gdyż zostały wywiezione i oddane do muzeum krakowskiego. Ossowski sporządził szczególny opis wykopalisk, oraz skreślił bardzo dokładną mapę miejscowości w okolicach Kobrynia, zasianych kurhanami. Zbadanie tych miejsc byłoby bardzo pożądanem.”

= Z Petersburga donoszą, iż koncepcja, wydana na założenie kaspijskiego banku handlowego, uznana została za wygasłą, z powodu niewpłacenia w właściwym czasie kapitału akcyjnego.

= Do programu najbliższego posiedzenia komisji technicznej przy ogólnym zjeździe przedstawicieli kolei wniesioną została kwestja radykalnego usunięcia przyczyn przetrzymywania wagonów na sta-

63) **DZIECI SZCZĘŚCIA.**

POWIEŚĆ

przez **Walerję Marrená.**

(Dalszy ciąg.)

— Tak, to był prezes Olbrowicz, znany ze swoich milionów, rozrzutności i czulego serca. Prezes Olbrowicz, który codziennie odwiedza twoją siostrę, panno Jadwigo, a jak wieść niesie...
 Powiedział bardzo wiele, a jednak zatrzymał się, nie śmiejąc dokończyć.
 Ale ona nie należała do tych, które cofają się przed jakim bądź rezultatem.
 — Mówże pan wszystko!—zawołała.
 — Panno Jadwigo, to nie ja powiadam, to świat.
 — Ja chcę wiedzieć, co świat mówi.
 — A więc mówi on, że panna Marcela utrzymuje się z pieniędzy prezesa.
 Wymówił to zaledwie dosłyszalnym głosem, nie mając odwagi spojrzeć w oczy Jadwini.
 Słowa te uderzyły ją prosto w serce. Przypomniała sobie nagle sumę, przysłaną w chwili największej niedoli, przypomniała sobie ten błękitny atlasowy pugilares, pełen pieniędzy, który dojrzała w rękach siostry i świat cały zawirował jej przed oczyma; musiała oprzeć się o poręcz ławki, bo czuła, że jej sił zbrakło.
 Długi czas trwało milczenie. Spoglądali wzajem

na siebie niepewni, jakby każde spojrzenie było im wzajem boleścią. Aż wreszcie ona zapytała cicho:
 — Pan temu wierzysz?
 — Są rzeczy—zawołał podnosząc głowę—których się mówić nie powinno. Jeśli to są pozory, potrzeba te pozory odrzucić.
 — Masz pan słusność.
 Twarz jej stała się blada, jak papier, całe ciało wstrząsnął dreszcz febryczny.
 — Och! panno Jadwigo—wybuchnął—nie możesz mieć pojęcia, jak to boli słyszeć podobne rzeczy i nie mózż im zaprzeczyć, nie mózż weisnąć napowrót słów potwarczych w gardła, co je wyrzekły i nie mózż na sumienie przysiądz, że kłamia.
 Gdy to mówił, lzy oburzenia i bólu zajaśniały mu w oczach.
 — Panno Jadwigo—mówił gorąco—niech'on więcej do was nie przyjeżdża. Porzućcie to mieszkanie, przyjmijcie położenie, jakie wam los zesłał, dopóki dźwignąć się nie potrafimy, a będziemy mieli szacunek i pomoc ucziwych ludzi. Ja nie mogę znieść, byś zostawała tak dłużej narażona na obmowę i śmiech ludzki.
 Wziął jej ręce i okrywał je pocałunkami, jakby chciał ją przebłagać za to, co powiedział, zlagodzić miłością swoją zadaną ranę, stanąć jako, przedmurze pomiędzy nią a światem.
 Jadwiga słuchała go w milczeniu, jakby osłupiała.
 — Nieprawdaż — powtarzał błagalnie Gustaw — tak dłużej nie będzie.
 Ocknęła się wreszcie, jakby ze snu.
 — Boże! Boże!—zawołała namiętnie—co ja mam począć? Potem zaczęła iść szybko dalszą drogą.

Może chciała uciec przed tem, co usłyszała, może przed nim, a może przed własnymi myślami. On temu, co świat mówił, nie wierzył, ale ona?... ona nie mogła powiedzieć, że obwinienia, rzucane na Marcelę, były fałszem.
 — Uspokój się, panno Jadwigo!—mówił młody człowiek—ja cię tak kocham!
 Nie odpowiadała mu, tylko wlepiała w niego oczy, pełne jakiejś zadumy i ognia postanowienia. A on zaczął snuć marzenia przyszłości. Za rok miał skończyć nauki, a potem, potem przecież znajdzie jakie miejsce przy fabryce, przy budowie kolei, on nie będzie wybredny, weźmie, cokolwiek się zdarzy, byle mógł dla niej pracować, wyrwać ją z tego otoczenia. Ale do tego czasu?...
 Słuchała go, jak młodość słucha słów nadziei. Serce rwało się do niej, uśmiechały usta; ale tymczasem obecność ciężyla na niej, jak zmora, a zbłądłe usta szeptały:
 — Boże mój! Boże! co ja mam począć?
 Zwolna, jak dwoje dzieci, zaczęli mówić ze sobą o tej bliższej przyszłości, której on nie mógł dla niej lżejszą uczynić, a która nie mogła pozostać taką, jak dotąd. On coś doradzał, o coś prosił; ona wahała się, broniła, płakała nawet; potem długo coś bardzo mówili z sobą spokojniej, aż rozstali się wreszcie.
 Kiedy dnia tego Jadwina powróciła z lekcji do domu, była szczególnie roztargnioua, w kapeluszu i okryciu siadła w swoim pokoju na pierwszym krześle, jakie spotkała, i tak pozostała czas długi, zapominając o rozebraniu się, nie czując gorąca; wodziła wzrokiem po wszystkich sprzętach z wyrazem smutku.
 (Dalszy ciąg nastąpi.)

ejach węzłowych. W warunkach bowiem obecnych tak interesanci, jak i same zarządy kolejowe ponoszą częstokroć z tego powodu znaczne koszty i straty.

= Ponieważ kasa stacji Warszawa kolei wiedeńskiej sprzedaje bilety jednocześnie na pociągi bydgoskie: osobowy (nr. 9) i kurjerski (nr. 5), oraz na pociągi kolei obwodowej nr. 10 i 8, skutkiem czego pasażerowie częstokroć zajmują miejsca w pociągach niewłaściwych, przeto, dla uniknięcia tego rodzaju pomyłek, naprzyszłość na dworcu stacyjnym będą umieszczane tablice z napisami, wskazującymi kierunek i rodzaj pociągu.

= Stosownie do polecenia rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, rachunkowość, prowadzona dotąd oddzielnie dla kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, ma się odtąd złączyć w jedno, a kolej bydgoska we wszystkich aktach figurować będzie pod nazwą odnogi aleksandrowskiej.

= Sprawa budowy nowego dworca na kolei warszawsko-wiedeńskiej ciągle posuwa się naprzód. W dniu wczorajszym odbyło się drugie posiedzenie członków zarządu i naczelników służb, na którym omawiano bliższe szczegóły projektu, poczem przystąpiono do obejrzenia placu, zajętego obecnie pod t. z. rampę osobową przy ulicy Marszałkowskiej, a mającego być właśnie terenem budowy dworca.

= J. E. Główny Naczelnik kraju, na przedstawienie naczelnika zakładów dobroczynnych, dozwolił w r. b. powiększyć liczbę kolonij letnich dla chorych dzieci biednych rodziców do 10-ku, a mianowicie: w gubernji warszawskiej: Janowie, Siennicy, Lesznie, Żyrardowie, Łącznej Wsi i Bartnikach; w gubernji piotrkowskiej: w Dłutowie; w gubernji kaliskiej w Sadkowicach; gub. łódzkiej w Kozłowie; gub. siedleckiej: w Celestynowie. Jednocześnie nastąpiło zezwolenie zbierania ofiar dobrowolnych na rzecz kolonij letnich do wysokości 5,000 rs. osobom następującym: profesorowi Adolfowi Pawłowskiemu, Stefanowi hr. Walewskiemu, Julji Walewskiej, Danieli Kosińskiej, Stanisławowi hr. Kosakowskiemu, Klementynie hr. Łubińskiej, redaktorowi *Gazety warszawskiej*, Stanisławowi Lesznowskiemu, dr. Stanisławowi Markiewiczowi i dr. Gustawowi Fritschemu.

= Jeden z urzędników pocztowych zapewnił, iż nader ważną kwestją udogodnienia w doręczaniu przesyłek pieniężnych do domów niebawem pomyślnie będzie załatwiona. Na początek, tylko niższe kwoty mają być odnoszone przez listonoszów do mieszkań, a mianowicie nie przenoszące 50-ku rs. Oficjalisci pocztowi, do tych przesyłek użyć, będą pobierać wyższe pensje i mają składać kaucję do wysokości 300 rs. Wprowadzenie tej innowacji nastąpi prawdopodobnie z początkiem r. p.

= Przy badaniu rozmaitych kwestyj sanitarnych, mających na celu uzdrowotnienie miasta, zwróconą została uwaga na brak wentylacji w wielu świątyniach tutejszych, oraz kaplicach pogrzebowych. Przebывanie tłumów pobożnych przez dłuższy czas w tłoku, bez odświeżania powietrza, wywołuje zgubne skutki dla zdrowia. Jest więc zamiar utworzenia specjalnej komisji, w której skład weszliby, oprócz przedstawicieli duchownych: lekarze i technicy. Komisja ta zbada wszystkie tutejsze świątynie, oraz kaplice pogrzebowe i przedstawi projekt, gdzie i w jaki sposób należy zaprowadzić odpowiednią wentylację.

= Przegląd wozów rzeźniczych dziś się odbędzie w następującym porządku: z I/II-go cyrkula na placu Zamkowym, z II/III-go na placu Krasińskich, z IV-go na Muranowie, z V/VI-go na placu przed gmachem więzienia wojskowego, VII na placu Bankowym, z VIII-go na Grzybowie, z IX-go na placu Wareckim i z XII-go na Pradze przy ulicy Wolowej. Rowizyj wozów zamiejskich dokonają pp.: komisarze cyrkulów powązkowskiego i praskiego; furmani wozów warszawskich powinni mieć przy sobie paszporty lub książeczki legitymacyjne, oraz książeczki służbowe, wozów zamiejskich tylko książeczki legitymacyjne; przegląd rozpocznie się o godzinie wpół do 11-ej przed południem.

= P. o. oberpolicmajstra w rozkazie dziennym zawiadamia, iż przeznaczone 150 rs. przez spadkobierców hr. Przeździeckiej na wynagrodzenie niższych stopni policji, komenderowanych na służbę podczas pogrzebu, polecił wydać komu należy.

= Wczoraj, na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparcia w Towarzystwie dobroczynności, wykwalifikowano na kandydatki do zakładu starców i kalek 6 niewiast, podpadłych na zdrowiu, wiekiem przyciśniętych lub dotkniętych kalectwem; jednej osobie przyznano obiad bezpłatny. Z zapisu

ś. p. Tekli Rapackiej dla nauczycielek, udzielono dwa wsparcia, mianowicie jednej osobie 3 rs., drugiej dwa. Dalej postanowiono wydać biednej rodzinie wsparcie kilkorublowe i wyasygnować 30 rs., a conto zapomogi dla wdowy, w wielkim niedostatku zostającej, obciążonej czworgiem drobnych dzieci, z których najstarsze do szkół uczęszcza i dobrze się uczy.

= Na odbytej w ubiegły poniedziałek, w sali magistratu, pod przewodnictwem radcy, p. Kauna, sesji jubilerów, złotników i grawerów, zapisano 2-eh uczniów, wyzwolono na czeladników: Jana Lipczyńskiego i Wacława Wiśnickiego, a do grona majstrów zostali przyjęci pp.: Władysław Stefański i Kazimierz Browicz. Kilku wdowom wydano wsparcia w sumie 50 rs., a podpadłemu majstrowi wydano 16 rs. i zwolniono go od składek szpitalnych. Zgromadzenie, którego przedstawicielem jest p. Eytner, posiada gotówką 110 rs. i cztery listy Towarzystwa miejskiego po 100 rs.

= W ciągu ubiegłego tygodnia, na powiększenie zakładu sierot imienia Jachowicza, wpłynęło na ręce Wiktora hr. Ronikiera od baronowej Natalji Taube rs. 10 i od zgromadzenia lakierników rs. 4 kop. 75.

= Według wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich wynosi: u Dzieciątka Jezus 48, św. Łazarza 65, św. Rocha 26, św. Ducha 7, praskim 2, starozakonnych 14 i wolskim 12.

= Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy, za zaległą ratę październikową r. z., w dniu dzisiejszym sprzedaje jeden dom. Sprzedaż wspomnianej nieruchomości, położonej przy ulicy Wolskiej, obciążonej pożyczką Towarzystwa w sumie rs. 6,500, rozpoczęła się o godz. 11-ej rano, w kancelarji rejenta Michała Przysieckiego, od sumy rs. 9,750. Wadium wynosi 1,300 rs.

= Naczelnik służby policyjno-drogowej na kolei wiedeńskiej, pułkownik żandarmów Sielicki, wskutek nominacji na naczelnika zarządu kolejowego w Kiszyniewie, opuścił zajmowane dotychczas stanowisko. Miejsce jego na kolei wiedeńskiej zajął rotmistrz Heke.

= Obowiązki inspektora rządowego VI-go oddziału (koleje bydgoska i łódzka) po p. Słonowskim czasowo spełniać będzie inspektor V-go oddziału inżynier Razumichin.

= Prezes izby obrachunkowej, p. Bożowski, wyjechał na dwumiesięczny urlop; zastępować go będzie w obowiązkach pomocnik prezesa, rz. r. st. Jurjew.

= Dzisiejszym popołudniowym pociągiem główny inżynier kanalizacji, p. W. H. Lindley, opuszcza miasto nasze po miesięcznym pobyciu.

= Nowy klub.

Dość liczna kolonja czeska w naszym mieście zamierza utworzyć nowy klub w miejsce zwiniętej „Besedy”, która, z powodu wadliwego ustroju, nie mogła się należycie rozwijać.

Z likwidacji „Besedy” pozostał fundusz, wynoszący przeszło 600 rs. i biblioteka, złożona z 2,350 tomów.

Jest więc z czego nowy klub założyć.

Inicjatorowie zamierzają klubowi nadać szerszy zakres i przyjmować w poczet członków-protectorów rozmaite osoby, niekoniecznie czeskiego pochodzenia.

= Wyścigi w Moskwie.

Wyścigi niedzielne w Moskwie stanowiły punkt kulminacyjny sezonu gonitw letnich, gdyż był to dzień „Wielkiego Derby” i nagrody Cesarskiej.

Gonitwy rozpoczęły się od biegu „Zachęty” rs. 700. Pierwszym u mety stanął „Strażak” p. Curikowa, mając za sobą „Hele” p. Ludwika Grabowskiego, jeżdżona jaknajfatalniej przez chłopca stajennego. „Mysteri” p. Władysława Mysyrowicza przyszła do mety ostatnią.

Z kolei rozegrał się najciekawszy bieg o nagrodę 15,000 rs. „Wielkie Derby”.

Ogólny faworyt, „Krakus”, zawiódł fatalnie pokładane w nim zaufanie.

Gonitwe poprowadzili: „Tryton” hr. Nieroda, „Korfu” Woroncowa i S. ki, „Krakus” jednak dopadł ich wkrótce, a po upływie chwil kilku zbliżył się do leaderów i „Tormentor” hr. Ludwika Krasińskiego.

Na linii prostej toczyła się walka zacięta pomiędzy „Tormentorem”, „Trytonem” i sernickim „Krakusem”.

Z walki tej, przy pomocy szpicruty, wyszedł zwycięzko „Tryton”, bijąc „Tormentora” na pół długości. „Krakus” został za „Tormentorem” na długość, „Korfu” pozostał daleko w tyle, jeszcze dalej „Rubin” hr. Krasińskiego i „Milton” ze stadniny rządowej chrenowskiej.

„Tormentor” dostał 1,904 rs., „Krakus” 540 rs.

Bieg trwał zaledwie 2 minut 40 sek.

O nagrodę Cesarską biegalo sześć koni.

Faworytka publiczności, „Sław anofilka”, przyszła zaledwie czwartą.

Pierwszym u mety stanął „Bojard” p. Arapowa, bijąc „Tombole” p. Tadeusza Dorożyńskiego na trzy długości; „The Bravo” hr. L. Krasińskiego przyszedł trzecim, „Lancelot” p. Władysława Mysyrowicza piątym.

Nagrodę „Pocieszenia”, 810 rs., zdobył łatwo „Syzif” p. W. Mysyrowicza, „Rose-Caron” p. L. Grabowskiego była trzecią, „Radegast” ze stada hr. Krasińskiego ostatnim.

W nagrodzie sprzedażnej uczestniczył bez powodzenia „Sir-Herkules” p. Wł. Mysyrowicza.

Dzisiaj rozegrywa się w Moskwie „Oaks”, wyścig dla trzyletnich klaczy o rs. 8,000.

W niedzielę, dnia 20 b. m., ostatnie wyścigi letnie.

= Połączenie telefoniczne.

Rok już upłynął, jak poruszony został projekt telefonicznego połączenia czterech następujących miast: Petersburga, Moskwy, Berlina i Warszawy.

Studja techniczne nad tym projektem robił znany astronom i matematyk, p. Henryk Merczyng.

Towarzystwo francusko-russkie, jakie się podówczas zawiązało, celem wzięcia przedsięwzięcia telefonicznego, cofnęło się wobec przewidywanych kosztów.

Projekt sam jednak nie upadł, bo oto inżynier francuski, p. Albert Carchalle, występuje w imieniu grupy kapitalistów, tak belgijskich, jak i francuskich, z propozycją całkiem serjo.

Inżynier za koncesję obowiązuje się oddać dla rządu komunikację telefoniczną bezpłatnie, a w zamian projektuje ustanowienie taksy dla rozmów po rs. 2 za każdą pierwszą minutę, a za następną kolejno 25% taniej, czyli wypadłoby: za 2 minuty 3 rs. 50 kop., za 3 minuty 4 rs. 12½ kop. itd.

Koszt urządzenia sieci telefonicznej między wspomnianymi czterema miastami obliczono na 3 miliony rubli.

= Brak wykazów.

Według przepisów ogólnych, obowiązujących na kolejach, interesant, zwracający się do kasy po kupno biletu, winien odpowiednią ilość pieniędzy mieć z góry przygotowaną, ażeby żądaniem reszty lub zmianą większych wartości kasjera zbytecznie nie obciążać.

Zdawałoby się, iż wobec tak wyraźnego przepisu, przy każdej z kas znajdować się powinien szczególny wykaz miejscowości i dokładne oznaczenie ceny biletów.

Nie pamięta wszakże o tem kolej wiedeńska i pomimo, że kasy miejscowe, prócz biletów jazdy po drodze wiedeńskiej i odnóże bydgoskiej, sprzedają bilety na wszystkie drogi Królestwa i Cesarstwa, tudzież do różnych miejscowości zagranicznych, na dworcu wiedeńskim, z wykazem dróg tych i miejsc spotkać się nie można.

Słyszeliśmy z tytułu tego niejednokrotnie już narzekania, którym zarządcy ruchu łatwoby tamę położyli, pekniając to, czego odeń w danym wypadku wymagają.

= Żegluga.

Z powodu niskiego stanu wody, który odkrywa liczne mielizny, parostatki, kursujące w górze Wisły, nie dojeżdżają do Góry-Kalwarji, lecz stają w odległości dwu wiorst od tej miejscowości.

Od przystanku parostatków bryczki dowożą podróżnych do miasta.

Parowiec „Polonez” przerwał jazdę osobową na przestrzeni Warszawa—Włocławek, w celu oczyszczenia kotła i maszyny.

Zastąpił go parostatek „Maurycy”.

Przybyło wczoraj z Płocka parostatki przywiozły dużą ilość owoców z ogrodów, nad Wisłą leżących. Z Włocławka statki do godziny 7-ej wieczorem nie przybyły.

Niski stan wody utrudnia jazdę, powodując opóźnienie.

= Trzecia siostra.

W ubiegłą niedzielę, w parafji N. Marji Panny, odbył się ślub W. Z., majstra szewskiego, który po raz trzeci stawał na ślubnym kobiercu.

Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyż często się zdarzają wdowcy po dwóch żonach, znów wstępujący w nowy związek małżeński.

Lecz w danym wypadku ogólną sensację wywołała ta okoliczność, iż W. Z. zaślubił rodzoną siostrę dwóch poprzedniczek.

Pierwsza żona pana majstra była najmłodszą z sióstr i zmarła w trzy lata po ślubie, w 1884 r.

Średnią z kolei została żoną eks-szwagra w następnym roku i umarła w grudniu r. z.

Obecna pani młoda jest najstarszą z sióstr, które były żonami W. Z.

Obie zmarły bezdzietne.

= Zagadkowa desperatka.
 W zeszłym tygodniu, a mianowicie w piątek, 11-go b. m., na kolei charkowsko-mikołajewskiej, w pociągu osobowym zdarzył się zagadkowy wypadek. Jakaś młoda kobieta, przyzwyczajona ubrana, z wagonu klasy 2, na stacji Znamienia wyskoczyła oknem. Stało się to wieczorem, gdy pasażerowie drzemali, i wypadek, połączony z okrzykiem nieznanym, dopiero wszystkich rozbudził. Desperatka zraniła się w głowę i złamała obie nogi. Z papierów przy niej znalezionych, okazuje się, iż nazywa się Waleriyna Drazewska, liczy 26 lat wieku, jest warszawianką i posiada patent wyższej nauczycielki. Inne szczegóły nie są wiadome, a stan zdrowia Drazewskiej jest groźny. Przyprawiona do zmysłów, nie chciała nic wyjaśnić, prosząc jedynie, aby zatelegrafowano do brata, Michała Drazewskiego, który mieszka w Lwowie.

= 30 + R.
 Oblany potem, jak mysz, albo tragarz,
 Biorę cię w dzień poetycka liry...
 A to ci upał dziś mamy dopiero...
 O, słońce! czemu siłę swoją wznagasz?
 Już ręce chyba termometr nie zmieścił
 Takie urządzi wiaż *salto mortale*;
 Oddecha schwytać niepodobna wcale...
 Na słońcu bywa stopni aż trzydzieści!
 Nawet Hajota, w Afryce siedząca,
 Gdzie negliżowe panują zwyczaje,
 Większego chyba ciepła nie doznaje,
 Bo dziś Warszawa szczytem jest goraca!
 Zasnęło miasto, upałem owiane,
 A lud, od ciepła spragniony niezmiernie,
 Dla lodu, wszystkie przepelnia cukiernie,
 Albo dla piwa -- bawarję... na zmianę.
 W krytycznej chwili, kiedy wszystko płonie,
 Nic wesolego wieszcz wam nie zapieje:
 Febs roztopił jamby i trocheje,
 Tłumiąc natchnienie w zapotniałem łonie.

= Kradzieże.
 Z poddasza domu pod nr. 15-ym przy ul. Grzybowskiej kilku lokatorom skradziono bieliznę wartości 115 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Wolskiej pod nr. 22-ym Tadeuszowi Maliszewskiemu skradziono garderobę wartości 150 rs. — Ze sklepu Franciszka Hermanowskiego przy ul. Freta pod nr. 12-ym skradziono złotych wyrobów na sumę 50 lrs. — Zamieszkałej przy ul. Piwnej pod nr. 11-ym Franciszce Wnorowskiej w kościele św. Ducha wyciągnięto portmonetkę ze 130-tu rublami. — Z mieszkania Gustawa Zygelsztrejcha przy ul. Długiej pod nr. 8-ym skradziono parę koleczyków brylantowych wartości 125 rs. — W domu nielegalnym na Podwalu pod nr. 19-ym wyciągnięto Sylwestrowi R. pugilares ze 120-tu rublami. — Z piwnicy domu pod nr. 1-ym przy ul. Przechodniej kupcowi Orfirovi skradziono towarów kolonialnych na sumę 150 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Gnejnej pod nr. 11-ym Janowi Golebiowskiemu skradziono różną garderobę wartości 140 rs. — Z mieszkania Brandli Sztymianowej przy ul. Krochmalnej pod nr. 11-ym skradziono parę koleczyków wartości 150 rs. — Przy ul. Wileńskiej pod nr. 17-ym Dawidowi Gluksmanowi skradziono uprząż na konie i liberję wartości 112 rs. — W dziedzińcu domu pod nr. 11-ym przy ul. Zabkowskiej Szmulowi Hersztykowi skradziono walizę z garderobą i książeczkę kasy oszczędności na złożone 150 rs.
= Sprzeniewierzenie.
 W dniu onegdajszym Benjamin Welzer otrzymał od swego

pryncypała, kupca Danta, 830 rs., celem wniesienia tych pieniędzy do Banku handlowego.
 Kiedy do wieczora Welzer nie wrócił, zarządzono poszukiwanie i okazało się, iż pieniądze nie zostały wniesione, a Welzer zniknął bez wieści.
= Smutny wypadek.
 Stróż domu pod nr. 28-ym przy ul. Chmielnej, Jan Kuszel-pajda, znalazłszy w pustym lokalu nabój artyleryjski, chciał z niego zrobić wieszadło.
 W tym celu K. zaczął wbijać go w ścianę.
 Nabój wskutek tego eksplodował i ugodził K. w twarz, raniąc go niebezpiecznie.
= Na Wiśle.
 W dniu wczorajszym zdarzyły się na Wiśle dwa wypadki. Czternastoletni Wiktor Raciński, zaufawszy w swoje zdolności pływackie, usiłował przepłynąć Wisłę, lecz na samym środku dostał kurużu i pograżył się w wodzie. Tonącego szczęśliwie wydobyl jakiś przewoźnik. Chłopca z trudnością zdołano do zmysłów przyprowadzić. Z łódki przejeżdżającej od Stekierok, wpadł do wody będadcy w stanie nietrzeźwym, Grzegorz Korytniak, koszykarz. Dzięki energicznemu ratunkowi Korytniaka wydobyto, lecz z przestrachu, czy też niespodzianej kąpieli po pijanemu, dostał ataku apopleksji.
 Po przywiezieniu do domu, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.
= Fatalny upadek.
 W dniu wczorajszym p. Józef Kamiński, jadąc konno, między Jeziorną i Wilanowem w czasie tegiego klusa, spadł wraz z siodłem, zle przymocowanem.
 Upadek nastąpił na kamieniu.
 Pan K., oprócz złamania nogi, poniósł doekliwy szwank krzyża.
 Według opinii lekarza, stan zdrowia pana K., odwiezionego do Warszawy na furze, wysłanej sioma, jest groźny.

+ W Będzinie wybudowany zostanie arezt policyjny i dla osób, odsiadujących karę z wyroków sądowych. Koszta budowy obu areztów wyniosą rs. 16,644.
+ „Dobroczynność” w Lublinie.
 We czwartek odbyło się w Lublinie doroczne zgromadzenie członków miejscowego Towarzystwa dobroczynności. Na zgromadzenie, któremu przewodniczył p. Eustachy Świeżawski, przybyło zaledwie 29 członków, chociaż Towarzystwo liczy ich 469.
 Sprawozdanie z działalności instytucji w r. z., odczytane przez p. M. Krokowskiego, zgromadzenie zatwierdziło, poczem do rady gospodarczej wybrali ponownie wszystkich ustępujących, a tylko w miejsce dra Downara, który z powodu braku zdrowia, rzekł się swej godności, powołano p. Władysława Grafa, radcę Tow. kred. ziemskiego.
 Obecnie zatem rada Towarzystwa składa się z p. Eustachego Świeżawskiego prezesa, Józefa Wołowskiego wice-prezesa, R. Blaszczykiewicza, Zygmunta Błażejewicza, ks. kanonika Bołdoka, Emiljana Bóbra, dra Gustawa Dolińskiego, Wł. Grafa, Stanisława Ilustrawskiego, Jana Karo, Karola Millera, Józefa Niezabitowskiego, Henryka Wilczkowskiego i Władysława Witkowskiego.
 Sekretarzami rady są pp. Zygmunt Techner i Michał Krokowski.
+ Pożar.
 We wsi Kuczki, w pow. radomskim spłonęła gorzelnia, na leżąca do Rufina i Piotra braci Bekermalów, ubezpieczona na rs. 1,600.

oto dziś w nocy obśniwało, jakby zesłać Boskie. Poczekaj jeszcze krzygę, Pan Jezus mocen dyć okazać nam Swoją łaskę...
 — A kaj-sta, zatracona! — krzyknął Biernat, uderzając krowę łaską.
 Ale Brzezula jeszcze się lepiej oparła i żadną miarą z obejścia ruszyć nie chciała. Chłop ciągnął, a choć miał dużą siłę w rękę, jednakże nie mógł krowie dać rady. Zaklął srogo, zebrał całą moc swoją i szarpnął; ale w tej chwili powróz pękł, Biernat padł na ziemię jak długi, a Brzezula zadarała ogon i pędem pobiegła do obórki.
 Wicek plunął teraz przed siebie, rzucił kawalek powreza na ziemię i zaniechał dalszej walki z upartą krową. Trzeba bowiem wiedzieć, że zarówno przewranie się postronka, jak i upadek na progu chałupy, należą do rzędu bardzo złych przepowiedni.
 Przecież nawet Juliuszowi Cezarowi nie uszło bezkarnie lekceważenie znaków złej wróżby!
 — Jak już tak ma być, to nie pójdę! — rzekł Biernat. — Mnie samemu nijako na rzecz takie bydlę prowadzić, bo widzę, że jest przywiązane do chałupy...
 To powiedziawszy, zabrał się chłop do innej roboty około domu, a uszczęśliwiona Łucka niebawem wypędziła Brzezulę i Krasulkę na pastwisko.
 Około dziewiątej godziny Wicek złożył brony, wziął je na saneczki, zaprzął gniadego i ruszył na swoją nieszczęśliwą rolę.
 — Do sadnego dnia widzę przyjdzie mi orać, bronować, nawozić, a siał czem będę. Mrucał pod nosem.
 Bronowanie zajęło mu czas do południa. Szara rola po deszczu i po zabronowaniu wyglądała wcale pokaźnie; to też Biernat jeszcze tem smutniejszy

NOTATNIK TERMINOWY.
 — D. 18-go b. m., w warszawskiej izbie obrachunkowej, odbędzie się licytacja na sprzedaż 1,000 pułów starego papieru, składającego się z dawnych unieważnionych dokumentów.
 — D. 18-go b. m., w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na naprawę zabudowań wojskowych, a mianowicie: 1) rządowego zabudowania po-franciszkańskiego w Piotrkowie od rs. 740 kop. 91; 2) rządowego budynku w m. Noworadomsku, mieszczącego kuchnię i piekarnię 5-go pułku strzeleckiego, od rs. 1,120 kop. 32; 3) szop artyleryjskich w m. Zgierzu od rs. 738 kop. 48.
 — D. 18-go b. m., w kancelarji kieleckiej gubernjalnej rady dobroczynności publicznej, odbywać się będzie licytacja na 6-letnią dzierżawę dóbr Heblo, w powiecie olkuskim, należących do schronienia pilickiego od rs. 870 rocznie, oprócz dostawy produktów w naturze, opłaty podatków i innych należności; przyjmujący udział w licytacji złożyć winien wadium w ilości 3,200 rs.
 — D. 18-go b. m., o godz. 6-ej po południu, odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności.
W dniu wczorajszym, o godzinie 8-ej wieczorem w kościele po-pijarskim Jks. Stankiewicz, w asystencji kleru, wśród którego znajdował się brat panny młodej, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy panną Heleną Toporską, córką Aleksandra i niezjącej Kazimierzy z Dobrowolskich, a p. Emiljanem Dąbrowskim. Liczne grono krewnych i przyjaciół składało serdeczne życzenia obojemu państwu młodym.
 — Dla najbiedniejszych T. R. rs. 1.

NEKROLOGJA.
 + W dniu 18-ym lipca, to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci
ś. p. Józefa Kraszpulskiego,
 odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, w kościele powązkowskim, o godzinie 9-ej i pół zrana, na które pozostała żona z rodziną zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego. — 234—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.
Petersburg 16-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Otrzymano z gubernji tambowskiej wiadomości o śmierci kuratora okręgu naukowego petersburskiego, Nowikowa.
Petersburg 16-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — *Grażdanin* donosi, iż pod opinię ministerjum finansów został przedstawiony projekt obowiązkowego ubezpieczenia robotników od nieszczęśliwych wypadków.
Petersburg 16-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — *Nov. wr.* donosi, że wskutek starań, czynionych przez przez posła austro-węgierskiego o przyznanie jaknajwiększych ulg wystawcom, wysyłającym różne przedmioty na wiedeńską wystawę rolniczą i leśną, oraz osobom, jadącym na kongres rolniczo-leśny, postanowiono, aby, przy przewozie okazów na wysta-

wrócił do domu, bo ciągle myślał, czem obsieje tę szmatę ziemi.
 — O, dobrzeby było dziś zasiać, spulchniało po deszczu — mówił w chałupie z westchnieniem.
 Żadna z kobiet nie dała staremu na to odpowiedzi; spojrzaly tylko obie na siebie, jak gdyby posiadały jakąś tajemnicę niedostępną dla Biernata.
 Tymczasem w Makowcu w chałupie Marcina Schwały od samego południa bardzo dużo było krzątający. Przedwyszystkiem soltyska zaprosiła na ten dzień Schwałinę w kumy i baba musiała iść z dzieckiem do parafji. Schwałę także zaproszono na chrzciny owe, ale toby mu tam nie nie wadziło, peszedliby sobie wieczorkiem. Najwięcej kłopotu narobiła jedna z kobył, która się ożrebiła najniespodziewaniej; należało o matce i o dziecku pamiętać, a tu z drugiej strony znouwa dziś właśnie ułożył sobie Schwała, żeby jeszcze obsiać po nocnym deszczu półko przy drodze, naprost wierzby z obrazem Matki Boskiej. Zwykle obsiewał on pole własnymi rękami, ale jak tu dzisiaj pogodzić chrzciny u soltysa, przyjsie na świat młodego konia i siew żyta? Rada w radę stary postanowił, że Stach będzie siał, baba pójdzie zaraz na chrzest, a on pozostanie w domu, aby czuwać nad malenkiem żrebiątkiem i jego matką.
 — Jedź na pole — powiada do Stacha. — Czas ci być gospodarzem, a siejba przecie nie żadna sztuka... Tylko mi się przyłóż, nie siej za gęsto, żeby się potem nie zbuilo, ale też i nie żaluj ziarna. Potem uczeiwie zabronuj, boby ptaki mogiy wyżreć zaraz o świtaniu.
 (Dalszy ciąg nastąpi.)

CUD NA ROLI.
 NOWELA CHŁOPSKA
 przez
Adolfa Dygasińskiego.

— Hm, deszczyk widzę przepadał w nocy... Oj, gwałtu, ziemia się dzisiaj dopiero siewu doprasza! — Tak mówił Wicek sam do siebie.
 Potem gwoli zwyczajowi włóczył się po obejściu. Nareszcie pośniadał i gotował się iść z Brzezulą do miasta; wziął kij w rękę, kobiałkę z chlebem i poszedł do obórki; tutaj zawiązał krowie powróż na nogi, następnie wyprowadził tydlę na podwórko i ciągnął je ku drodze.
 Odłączona od córki, Brzezula ryknęła całą siłą płuc swoich, Krasulka zaś odpowiedziała jej głosem równie donośnym, a pełnym tęsknoty. Ta wymiana uczuć sprawiła, że stara krowa nie dawała się wyciągnąć z podwórka na drogę. Gospodarz ciągnął w jedną stronę, Brzezula w drugą. Na to wszystko wybiegły z chaty Wikta i Łucka.
 — A skądże ci się też znowu wzięła taka nagłość, człowieku! — zawołała Biernatowa. — Tać się wstrzymaj jeszcze dzień, dwa! I tak masz jeszcze pole pod siew niedoprawione; możesz bezpiecznie dzisiaj bronować, miasto tak siepać biedne bydlę.
 — Co ty tam wiesz! — rzeze Wicek, zniecierpliwiony opozycją krowy i obu kobiet.
 — Może i wierz co — powiada Wikta — Łucce się

wę, pobieraną od nich była całkowita opłata według taryfy, w drodze zaś powrotnej okazy mają być przewożone bezpłatnie.

Petersburg 16-go lipca. (Tel. Aj. półn.)—Pet. wied. słyszały, że zamierzonym zostało utworzenie specjalnych wzorowych warsztatów rzemieślniczych do przygotowywania majstrów kowali, podkowiarzy, powoźników i ślusarzy. Projektowanem także jest utworzenie warsztatów do nauki tkactwa.

Wiedeń 16-go lipca. (Tel. pr. Kur. W.) — Pol. Corr. zapewnia z wiarogodnego źródła, iż rokowania pomiędzy Francją a Anglią w sprawie zanzibarskiej są na najlepszej drodze. Lord Salisbury, którego polityka wewnętrzna w roku ubiegłym nie była nazbyt fortuną, pragnie zakończyć dobrze obecną sesję parlamentarną wobec zbliżających się wyborów. Premier angielski wyrażał kilkakrotnie nadzieję, iż uda mu się uczynić z Afryki część świata, w której wszystkie narody europejskie na zasadzie umów wzajemnych żyć będą we wzorowej zgodzie, co będzie rękojmnią zarówno pokoju europejskiego, jak cywilizacyjnego rozwoju kolonij afrykańskich.

Przez szereg rokowań lord Salisbury zamierza ostatecznie uregulować wszelkie kwestje sporne, dotyczące nie tylko Zanzibaru, ale i Madagaskaru, Tunisu i Neufundlandu. Pomysłnego rezultatu należy się spodziewać tembardziej, iż rząd francuski okazuje dążności wielce pojedyncze.

Wiedeń 16-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.)—Rieger ogłasza w ołomunieckim dzienniku *Pozor*, iż zamierza cofnąć się do życia prywatnego. (Aj. półn.)

Budapeszt 16-go lipca. (Tel. Aj. półn.)—Dzienniki tutejsze donoszą, że hr. Kalnoky będzie towarzyszył cesarzowi do Liegnitz na manewra szląskie, i że tam spotka się z generałem Caprivim.

Berlin 16-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Kraża pogłoski, iż w czasie manewrów jesiennych na Szląsku odbędzie się zjazd Caprivi'ego z Kalnokym.

Berlin 16-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.) — Hr. Szuwałow wyjechał na urlop. Ambasador bawie będzie przez dni dziesięć w swych dobrach, potem zaś uda się do Petersburga. W końcu września hr. Szuwałow powróci do Berlina. (Aj. półn.)

Metz 16-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Prócz poprzednio wymienionych, cesarz niemiecki zakupił pod Metzem dobra ziemskie Lesmenil i Chaussy.

Toruń 16-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Zachodnio-pruskie ziemstwo kredytowe sprzedało majątek rycerski Rówienicz, w powiecie świeckim, p. Michałowi Wilkansowi za 225,000 marek. P. Wilkans dzierżawił do r. z. majątek ziemski pod Brześciem kujawskim.

Paryż 16-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — *Figaro* zapewnia, iż na jesienne manewry w Rumunii zaproszeni będą cesarzowie niemiecki i austriacki, oraz książę Walji.

Paryż 16-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Francja, jako kompensatę za Zanzibar, wymaga, aby rząd angielski formalnie i ostatecznie przyznał jej prawo zatwierdzenia konsulów obcych na Madagaskarze, nie łamował swobody działania rządu francuskiego na Nigrze, wreszcie unieważnił w r. 1896-ym tuniski traktat handlowy.

Berno morawskie 11-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Właścicielka hotelu w Tisznowie na Morawie powiła wczoraj czterech żywych chłopców.

Rzym 16-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie, iż przywódca powstańców abisyńskich, Ligga Ilma, stawiał się w Massawie i wyraził gubernatorowi kolonji erytryjskiej, generałowi Gaudolfi, chęć uznania władzy Włoch. Telegramy z Soza zapewniają, iż wszędzie panuje niezakłócony spokój. Negus Menelik znajduje się obecnie wraz z otoczeniem w Antolo.

Madryt 16-go lipca. (Tel. Aj. półn.)—W Walencji skonstatowano wczoraj 19 wypadków cholery, w tej liczbie 11 śmiertelnych.

Lizbona 16-go lipca. (Tel. pr. Kur. W.)—W Porto tłum robotników zaczął bombardować kamieniami przedziałnię z powodu, iż dwaj wydalenici za podburzanie do strejku robotnicy nie zostali ponownie do pracy przyjęci. Policji dopiero po użyciu broni udało się przywrócić porządek. W starciu jednego z robotników zabito.

Londyn 16-go lipca. (Tel. Aj. półn.)—Izba lordów przyjęła w trzecim czytaniu bil o ustąpieniu Helgolandu.

Konstantynopol 16-go lipca. (Tel. pryw. K. W.)—Patriarcha ekumeniczny zagroził wielkiemu wezyrowi ustąpieniem w razie, gdyby W. Porta poczyniła ustępstwa na rzecz Bułgarii. W razie ustąpienia patriarchy, bardzo jest możliwym, iż W. Porta nie znajdzie odpowiedniego kandydata.

Bukareszt 16-go lipca. (Tel. pryw. K. W.)—Z Cetynji donoszą o skoncentrowaniu sześciu batalionów wojska na granicy tureckiej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Odesa 16-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.) — Na targu zbożowym ceny pozostały bez zmiany, usposobienie targu jednak jest bardzo słabe z powodu braku popytu.

Berlin 16-go lipca. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.) — Mocna tendencja giełdy wczorajszej towarzyszyła rozpoczęciu dzisiejszych czynności. Niebawem jednakże zrucono się do realizacji, chcąc spieniężyć osiągnięte zyski, skutkiem czego kursa obniżyły się cokolwiek. Zasadnicza tendencja giełdy jest w dalszym ciągu mocna. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych, za które płacono początkowo 237.75, osiągnęły przy notowaniu urzędowym 237.50, a następnie o 25 fen. niżej. W porównaniu z wczorajszymi kursami, podniosły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 60 fen., a w końcomiesięcznych nie uległy zmianie. Z weksli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 30 fen., Petersburg krótkoterminowy o 55 fen., długi zaś o 70 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej również, krótkie o 35 fen. (174.90), długie o 60 fen. (174.--). Z papierów: Listy zastawne ziemskie pozostały bez zmiany, a listy likwidacyjne notowano po 65.70. Pożyczki wschodnie poprawiły się o 40 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, lepsze kursa osiągnęły 4 1/2% listy zastawne ruskie, pożyczki premjowe ruskie obu emisji i kupony celne. Akcje kredytowe austriackie podskoczyły o 2 3/4%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Zyto cokolwiek lepiej przy cenach droższych o 75 dla towaru gotowego i o 50 fen. dla dostawowego.

Berlin 16-go lipca (notowania urzędowe giełdy):

Bil. ban. ru. s. w tr. ust.	237 40	Akceje ó. ż. war.-wied.	—
Weksle na Warszawę	237.—	Akceje kredytowe	166.30
Weks. na Petersb. krót.	236 75	Weksle na Lon. kr.	—
Weks. na Petersb. dług.	235 20	dl.	—
Bil. ban. russk. na dost.	237 25	Zyto w tow. gotow	154.75
Wschodnia pożycz. II em	74 30	Zyto na wiosną	147.50
Listy zast. serii I-iej	69 50		

Kursa z 15-go lipca 236 80, 235 70, 236 20, 234.50, 237.25, 73.90, 69.50, 165.60, 154.—, 147.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 16-go lipca. Targ dzisiejszy mało był ożywiony, dopiero pod koniec zebrania przystąpiono do nabywania towaru. Pszenicy dostarczono 200 korcy, wyborowy towar kupowano po rs. 6.50, inne gatunki nie miały nabywców. Zyta wystawiono na sprzedaż około 200 korcy, przeważnie z próbek, małą partję nowego zyto sprzedano po 4.30, reszta obrotów nie było. Owsa do wzięto tylko 100 korcy, kupowano dobre średnie gatunki po 3.10 i 3.20. Inne gatunki zboża nie zajmowano się.

Targ zbożowy na Pradze dnia 16-go lipca. Usposobienie targu dzisiejszego było spokojne, ruch niewielki, dowieziono zaledwie 5 wagonów zboża. Zyto przy usposobieniu bez zmiany, w cenie niezmięnionej. Sprzedano wagon wyborowego ziarna po 74 kop. Usposobienie dla owsa mocne, wyborowy płacono do 92 kop., średni po 79—75 kop., ordynaryjny po 70 do 75 kop. Gryka mocna, po 76—82 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana słabo, ceny niższe, płacono po 115 do 125 kop.

Gdańsk 15-go lipca.—Pszenica była dziś w słabym usposobieniu, a targ pozostawał w bezczynności. Po zamknięciu wczorajszego targu, sprzedano jeszcze jeden ładunek berliński pszenicy polskiej tranzytu pięknej wysoko-pstrej szklistej 131 f. 162 m. za tonnę. Terminy tranzytu: na lipiec 148 m. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 141 i 140 1/2 m. płacono, na wrzesień-październik 137 m. płacono, na październik-listopad 137 mar. płacono, na kwiecień-maj 139 mar. w zaofiarowaniu, 128 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 148 m. Zyto słabo, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na lipiec tranzytowe 108 m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień tranzytowe 96 m. w zaofiarowaniu, 96 1/2 m. w poszukiw., na wrzesień-październik dolno-polskie 96 mar. w zaofiarowaniu, 95 1/2 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 94 1/2 m. w zaofiarowaniu, 95 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad krajowe 132 mar. w zaofiarowaniu, 131 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 109 m., tranzytowego 108 m. Jęczmień targowano ruski tranzytu jasny 108/9 funt. 207 mar. za tonnę. Rzepik w słabym usposobieniu; targowano krajowy 220 m., 225 m., 226 m., 230 mar. bardzo piękny: 32 mar. 233 mar., pośledni 180 mar., 185 mar., 210 mar., 215 mar.

za tonnę. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 57 mar. w poszukiwaniu, na październik-grudzień 51 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 51 1/2 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 37 mar. w poszukiwaniu na październik-grudzień 31 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 32 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 237 mar. za 100 rs.

Listy niedoreczone i niewysłane

dnia 14-go lipca r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Józef Szulc — list z Warszawy, 2) Konstanty Malkiewicz z Głuchowa, 3) Wiktorja Jakóbska z wagonu pocztowego, 4) Benjamin Lewinsohn z Charkowa, 5) Szymon Obstbaum z Saint-Louis, 6) Archimandryta Geronti z Klekotki, 7) Pelagja Chmyżowska z Moskwy, 8) Henryk Sulikowski z wagonu pocztowego, 9) Aleksander Fedorow z Grodna, 10) Anastazja Siwoza z Zaporozża, 11) Adolf Halpern z Niurenberga, 12) Matylda Pierrot z Białobrzegów, 13) Wacław Obuchowski ze Zlynkowa, 14) August Wrześniowski z Dublin, 15) Zygmunt Kotarski z Petersburga, 16) Bronisława Arabczyńska pieczęć nieczytelna, 17) Bronisława Kamińska z powrotem z Krynic, 18) Jean Joseph z powrotem z Wiednia, 19) Leopold Fruchlman z powrotem z Zakopanego, 20) Metoduz Garelin z powrotem z Pragi, 21) Ryszard Ferrari z powrotem z Berlina, 22) M. Szlesberg z powrotem z Karlsbadu, 23) Holdstejn z Rewla. — **Listy otwarte:** 24) Marja Paszkowska z Maicta, 25) Wacław Dembowski z Włocławka, 26) Zysel Gabrielew ze Słucka, 27) Wrześniowski pieczęć nieczytelna, 28) Rnpoport z powrotem z Krakowa, 29) Karol Zamostik z Kielc, 30) Hirsz Begielman z Wilna, 31) Emil Jasiński z powrotem z Minceimu, 32) Józefa Dąbrowska z Zawiercia, 33) Stanisław Żalowski z Dąbrowy, 34) Antoni Maciejewski z Jarmalińca.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Jone Szwice r adres nie wskazany. — **Listy otwarte:** 2) Peckert w Paryżu, 3) S. Sapiro adreo nie wskazany, 4) Adolf Rotheim miejscowy, 5) M. Cukerman w Symfiropolu, 6) P. Bomel adres nie wskazany. — **Przesyłki pod opaską:** 7) A. Ruńska w Otwocku.

— Z okazji! Sezonowe **Woldry** jedwabne za 1/2 ceny t. j. po rs. 6, zamiast rs. 12, poleca główny skład dywanów **Giełzyskiego Piotra**, Marszałkowska 137. (971r)

— **A. i L. Scheller, dentyści, wyjechali.** (2541)

— **Dr. Edward Budzyński**, przeprowadził się na ulicę **Marmelicką nr 18**. Przyjmuje do 9 ej rano i od 4—7 po południu. (963r)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odchodzą Przychodzą	
	godziny i minuty	
Warszawsko-wiedeńska:		
Pośpieszny 3 kasy	6 — rano	10 30 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 p. p.	11 5 rano
(Fowyższe pociągi łączą się z koleją Łódzka.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 wiecz.	6 10 rano
(Wagony sypialne I-iej i II-iej kl. idą do granicy, dalej tylko I-iej kl.)		
Osobowo-miej. sc. 3 kl. do Skierniewic	11 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-bydgoska:		
Kurjerski I i II kl.	8 15 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	9 45 rano
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8 35 rano	7 32 wiecz.
Pocztowy 3 kl. do Brześcia	8 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 43 wiecz.	7 1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9 10 rano	9 45 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mroźów	5 30 p. p.	9 30 rano
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 kl.	11 23 wiecz.	6 38 rano
Osobowy	5 18 p. p.	9 25 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy (także do Dąbrowy i Ostrowca)	11 15 wiecz.	8 5 rano
Pocztowy (także do Kielc i Kolu-szek)	8 30 p. p.	2 15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 15 wiecz.	—
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Kolu-szek)	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 45 wiecz.	11 25 rano
Osobowy	10 — rano	8 12 wiecz.
Osobowy do Nowogrodziejska	4 15 p. p.	9 21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogrodziejska	—	10 45 wiecz.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 50 p. p.	8 55 wiecz.
Osobowy	7 15 rano	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 rano
Osobowy	8 12 wiecz.	3 30 p. p.

813 **Statki** z przystani Górnickiego odchodzą do Włocławka o g. 5 m. 30 r, do Plocka o g. 5 m. 30 rano, 8 1/2 z Włocławka o g. 2 1/2, z Plocka o 5 1/2 i 7 rano.